

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Stronnictwa nie spieszą się

Obrady Str. Narodowego — Procedura przygotowawcza do wyborów —

Obchód w Milówce — Prawa wsi

NAMZY GEOGRAFICZNE stały się ostatnio ofiarą polityki. Niedawno ogłaszaliśmy nową listę jezior i rzek w Prusach Wschodnich, które utraciły swoje właściwe nazwy słowiańskie, zmienione na czysto niemieckie. W tym samym czasie gdański „Vorposten” daje wyraz pretensjom, że władze polskie nie uznają niemieckiej nazwy „Gdingen” na dokumentach okrętowych i innych papierach urzędowych, domagając się stosowania nazwy Gdynia. Równocześnie na sztandarach, z którymi grupy Jungdeutsche Partei wybrały się na Zjazd Niemców Zagranicznych do Stutgartu, figurują takie nazwy miejscowości polskich: Schöneck i Gross Palaschken, które w nomenklaturze geograficznej i administracyjnej polskiej nazywają się — Skarszewy i Duże Polaszki. Widzimy tu wszędzie objawy zachłanności, wdzierające się do geografii. Objawy tej zachłanności przybierała czasem rozmiar, które „Kurier Warszawski” nazwał wczoraj ironicznie „nieco przedwczesną aneksją”. Oto w Wiedniu pojawiły się nowe mapy geograficzne dla użytku szkolnego, które przedstawiają Wielką Rzeszę Niemiecką w 1950 r. Na mapach tych w granicach Niemiec znajdują się — Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Ukraina Sowiecka, Litwa, Łotwa, Estonia, a z Polski — Pomorze, G. Śląsk i Poznańskie. Jak widzimy, choroba geograficzna przybiera rozmiary imponujące. W każdym razie, jak widzimy, rzucą się niektórym, dotkniętym tym bakcyliem, na... mózg.

W stronnictwach politycznych nikomu nie spieszy się do decyzji w sprawie wyborów samorządowych. To też mimo oczekiwań tu i ówdzie wypowiedzi, nie zapadają żadne nowe decyzje ugrupowań politycznych na tematy wyborcze.

Zarząd główny Stronnictwa Narodowego, jak informują nas, odbył swoje zwykłe posiedzenie tygodniowe, które odbywa się co piątek. Dn. 2 b. m. było pierwsze posiedzenie po wakacjach, kompletu członków jeszcze nie było, omawiano więc bieżące sprawy organizacyjne, a zaga-

dzeniem wyborów samorządowych nie zajmowano się. Sprawa jest zbyt ważna, aby decydowano o niej na zarządzie. Raczej Komitet Główny, lub nawet szersze ciało Rada Główna Stronnictwa będą kompetentne do powzięcia wiążących uchwał w tej materii. Wszelkie pogłoski o prowadzonych, względnie zamierzonych, rozmowach ewentualnie propozycjach Str. Narodowego są, jak donosi Agencja Agrarna, nieścisłe.

Narodowa Agencja Informacyjna zbliżona do Narodowych Radycalców, potwierdzając, iż Zarząd

Główny Stronnictwa Narodowego w dn. 2 b. m. nie powziął żadnych uchwał o wyborach samorządowych, dodaje od siebie taką uwagę: „Jak z tego widać, Stronnictwo to zajęło też pozycję wyczekującą, w ślad za Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy”.

Podczas, gdy stronnictwa polityczne zajęły postawę wyczekującą, organy administracyjne przygotowują się do procedury wyborczej tam, gdzie terminy są najbliższe. A więc referat stowarzyszeń Kom-

sarjatu Rządu m. st. Warszawy, który prowadził rokowania ze związkami zawodowymi i stowarzyszeniami w sprawie zgłaszania nazwisk na członków komisji wyborczych, zakończył swoje prace.

W ciągu ostatniego tygodnia, związki zgłosiły dalszych 2.500 nazwisk na członków komisji wyborczych, tak, że przy zakończeniu pertraktacji była pełna lista, obejmująca 5.000 nazwisk, potrzebnych do obsadzenia wszystkich okręgów, obwodów i komisji wyborczych. Mianowanie zgłoszonych na członków nastąpi po rozpisaniu wyborów.

Świadczenia wojenne wsi wśród uchwał Rady Ministrów

Dnia 3 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

M. in. Rada Ministrów przyjęła projekty kilku ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie uchwalila rozporządzenie, ustalające na dzień 15 września r. b. termin wejścia w życie przepisów art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Artykuł ten upoważnia ministra Rolnictwa do nakładania w porozumieniu z ministrami Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Skarbu na właścicieli, posiadaczy lub zarządców, będących osobami fizycznymi albo prawnymi, oraz na zarządcy gospodarstw wiejskich obowiązku przygotowania gospodarstw do wytwórczości, odpowiadającej potrzebom obrony państwa. Uchwała ta pozostaje w związku z pracami rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.

rozporządzenie o przedłużeniu na dalsze pięć lat terminu uzyskiwania ulg przy inwestycjach elektryfikacyjnych, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów uchwalila rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o uposażeniu tych nauczycieli niższych szkół zawodowych, którzy oprócz normalnych kwalifi-

kacyj zawodowych posiadają ukończone studia wyższe, względnie inne studia specjalne. Obecnie nauczyciele ci zrównani będą pod względem automatycznego awansu z nauczycielami publicznymi szkół powszechnych ze studjami wyższymi lub specjalnymi.

W końcu uchwalone zostało rozporządzenie o zmianie granic powiatów wyrzyckiego i sepolińskiego w woj. pomorskiem.

Dziś, w niedzielę, Stronnictwo Ludowe organizuje w Milówce, w powiecie żywieckim uroczystości z okazji rocznicy bohaterskich walk górali ze Szwedami w okresie t. zw. „potopu”. Wówczas to w 1655 roku ludność wiejska z Żywieckiego obroniła Oświęcim i Żywiec przed najeźdźcą szwedzkim.

Krakowski urząd wojewódzki nie pozwolił na szeroko zakrojone uroczystości, na które miały przybyć delegacje z całej zachodniej Małopolski. Ograniczono obchód do granic powiatu. Specjalny komitet uroczystości wydał odezwę, w której zawiadamia, że w dn. 4 b. m. przybędzie do Milówki kom. Józef Haller. W odezwie ten komitet wzywa chłopów-hallerczyków i chłopów ludowców, aby przybyli na uroczystości. „Jakkąjlniejnie jawnie się — czytamy w odezwie, — by w osobie gen. Józefa Hallera powitać prezesa bratniego nam Stronnictwa Pracy. Bo uroczystość ta — to inauguracja naszej wspólnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Na uroczystości do Milówki przybyć mieli wiceprezes Stronnictwa Ludowego Mikołajczyk i ksiądz Pannaś. Czy przybędą wobec ograniczenia ram obchodu nie wiadomo, natomiast, jak donosi „Nowa Rzeczpospolita”, pogłoski, jakoby generał Haller miał nie przybyć do Milówki — nie odpowiadają prawdzie.

Przerosty taktyki
O normalne życie polityczne w Polsce (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Min. Kościalkowski po operacji na urlopie w Krynicy
Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, minister Opieki Społ. p. Zyndram Kościalkowski po przebytej operacji gardła, wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Nowy incydent graniczny Strzały do celnika niemieckiego
BERLIN. Dzisiejsza prasa niemiecka przynosi wiadomość o nowym incydencie na granicy niemiecko - czeskiej.

W kilku słowach
— Niemiecka część Śląska nawiedzona jest klęską powodzi, która przybrała wielkie rozmiary. Wojsko oraz formacje partyjne zostały zaalarmowane celem ratowania zbiorów i zapasów żywności, które tylko w niewielkim stopniu udało się uchronić przed zalewem. Straty wynoszą wiele milionów marek.

— Panująca w Amsterdamie od pewnego czasu epidemia Heine Medina wzmagą się. W bieżącym tygodniu zanotowano 54 wypadków zachorowania.

— W różnych punktach Rangoony doszło do zaciśnięcia między Hindusami a Birmańczykami. Dwie osoby zostały zabite, a 16 rannych, z których jedna wkrótce zmarła. Zaciśnięcia spowodowane konfliktem na tle religijnym, wywołały panikę w mieście.

Od 1/9 b. r. Harry Christiani w CORDIALU Nowy Świat 58
Fenomenalny bułgarski skoczek akrobata oraz: Ira Polari, Duet Carneri i Lena Okszańska. Sekstet orkiestry Ernsta Jedlickiego. Dancing do rana 912

Na zamku ks. Kinsky'ego Nowa serja rozmów o Sudetach

PRAGA. Konrad Henlein przybył w piątek wieczór do Asch. Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., dziś rano wyjechał do Asch członek misji lorda Runcimana Ashton Gwatkin, który ma się dokładnie poinformować u Henleina o jego rozmowie z Hitlerem.

Należy przypuszczać, że Ashton Gwatkin uda się niezwłocznie po rozmowie z Henleinem na zamek Zdiar, należący do hr. Kinsky'ego, dokąd ma się dziś udać na week-end

lord Runciman. W związku z rozmową Henlein — Hitler w Berchtesgaden oprócz oficjalnego komunikatu niemieckiego niema dotychczas żadnych konkretnych wiadomości.

Stanowisko Niemców sudeckich wobec rządu czeskiego zostanie sprezyzowane prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

W Pradze coraz częściej krąży pogłoski, że kancelaria w ostatnie na kon-

gresie w Norymberdze ma wysunąć hasło plebiscytu w Sudetach. Jak twierdzą „Lidove Noviny”, nowy projekt rządowy opiera się na systemie żup.

PRAGA. Runciman spędzi prawdopodobnie week-end jako gość arcybiskupa Kaspara.

Do poniedziałku, jak zaznacza Reuter, nie są przewidziane żadne rozmowy, chociaż możliwe jest, iż w tym czasie Runciman zobaczy się z Henleinem.

Tygodnik „Zespól”, wymieniany często jako organ kół zbliżonych do ministra Rolnictwa Poniałowskiego daje w artykule wstępnym odpowiedź na pytanie, „jakich praw domaga się wieś”. Odpowiedź ta brzmi, j. n.:

„Chłop dopomina się i dopominać się będzie nie tylko równych praw politycznych, lecz takich praw politycznych, które dawałyby mu istotną możliwość wpływania na losy Rzeczypospolitej, nie tylko prawa zapewniającego mu lepszy, sprawiedliwszy podział dochodu społecznego, lecz prawa do normalnego, zdrowego rozwoju gospodarczego.

Chłop czuje się na siłach uzyskać należne mu równe polityczne i materialne prawa i wykorzysta je dla wzmocnienia siły Rzeczypospolitej i podniesienia poziomu życia i znaczenia własnej grupy społecznej.”

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA TENSZERTA** Piotrków, ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26.

Delegacje u p. premiera

P. premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj sen. Bispin-ga i sen. Ryszkę w sprawie szkolnictwa na terenie powiatów wschodnich, woj. białostockiego, a następnie delegację mieszkańców Koła w osobach pp.: Siczkowej, Hagla, Zenisa i Goldzińskiej.

Przyjęcia w M.S.Z.

P. minister Beck przyjął wczoraj ambasadora angielskiego p. Kennarda.

Tegoż dnia p. minister Spraw Zagranicznych przyjął również posła Holandji, p. de Rosenthala oraz z pierwszą wizytą nowego posła Łotwy, min. Ekisa.

Ogłoszona ustawa

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1933 r. o zatwierdzeniu układu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pouńskich, których Kościół Katolicki został pozbawiony przez Rosję — została ogłoszona w dniu 2-im b. m. i w tym dniu weszła w życie.

Rozmowy polsko-angielskie

LONDYN. Rozmowa polskiego charge d'affaires z lordem Halifaxem wywołuje nadal zainteresowanie prasy angielskiej. Komentarze i przypuszczenia na temat tej rozmowy ogłosił dziś „Daily Mail” i „Daily Telegraph”.

„Daily Mail” przypomina, że pierwszy lord admiralicji Duff Cooper odbył w Gdyni dłuższą rozmowę z min. Beckiem na temat stosunków polsko-angielskich.

Lord Duff Cooper przesłał z tej rozmowy premierowi Chamberlainowi specjalne sprawozdanie.

Lotnicy sowieccy w Pradze czeskiej

PRAGA. W kołach poinformowanych twierdzą, że w ostatnich dniach sierpnia do Pragi miało przybyć 4 wyższych oficerów lotnictwa sowieckiego i 3 funkcjonariuszy G. P. U.

Nowe natarcie armji gen. Franco na wszystkich odcinkach rzeki Ebro

BURGOS. Dziś o świcie natarcie wojsk gen. Franco rozpoczęte zostało na wszystkich odcinkach rzeki Ebro. Natarcie przygotowane było silnym ogniem artylerji i akcją bombardującą lotnictwa.

Przed południem piechota ruszyła do ataku i zdobyła pierwsze linie okopów nieprzyjacielskich. W pierwszej fazie akcji wojska rządowe poniosły bardzo duże straty. Natarcie trwa dalej.

SALAMANKA. Według komunikatu oficjalnego kwatery głównej wojsk gen. Franco, na odcinku Estramadury odparto ataki nieprzyjaciela z ciężkimi stratami.

Na innych odcinkach frontu panuje spokój.

Wczasy bitwy powietrznej w Estramadurze stracono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Pod ciężarem ustawy prasowej

Likwidacja 400 pism na Węgrzech

BUDAPESZT. Według nowej ustawy prasowej, wszystkie istniejące na Węgrzech czasopisma miały do 31 sierpnia r. b. uzyskać zezwolenie władz na dalsze ich wydawanie.

Z wychodzących do tego terminu 1200 czasopism podania takie wniosło tylko 800, wobec czego 400 czasopism już przestało dobrowolnie istnieć.

Przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej oparte na dobrowolnej organizacji

Na początku bieżącego miesiąca odbyć się ma zjazd wojewódzkich inspektorów rolnych. Głównym tematem obrad ma być zagadnienie rozszerzenia akcji przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Chodzi o rozszerzenie jej zasięgu.

Przysposobienie rolnicze młodzieży opiera się na organizacjach dobrowolnych. Biorą w niej udział zarówno Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, jak i Związek

Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici” oraz Związek Młodzieży Katolickiej Zeńskiej i Męskiej, Związek Strzelecki i inne, działające na terenie Zasada oparcia się na istniejących organizacjach, daje gwarancję większej systematyczności i wydajności pracy, z drugiej jednak strony ogranicza akcję przysposobienia rolniczego.

Młodzieży wiejskiej w Polsce jest od 5 do 6 milionów. Z tej liczby za-

ledwie 600 do 700.000 młodzieży bierze udział w życiu organizacyjnym.

Akcja przysposobienia rolniczego obejmuje 90.000 młodzieży, tworzącej 10.000 zespołów. Jak widać z tych liczb, istnieje ogromne pole dla rozwoju prac przysposobienia rolniczego. Przyczynia się ono do podniesienia wytwórczości i kultury rolnej gospodarstw wiejskich i do rozbudzenia zainteresowań gospodarczych i kulturalnych na wsi.

Dr. Schacht nie ustępuje

i wystąpi na drogę prawną przeciw kolporterom fałszywych wiadomości

BERLIN. W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych dziennikach angielskich o rzekomym zamiarze dr. Schachta ustąpienia ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy, koła miarodajne stwier-

dają, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i wysane całkowicie z palca.

Dr. Schacht oświadczył dziś pewnej blisko niego stojącej osobisto-

ści, że wystąpi na drogę prawną przeciwko tym dziennikom, które kolportowały te fałszywe wiadomości i zatruwają temi metodami atmosferę polityczną.

Rasizm włoski

wprowadzony w życie w szkolnictwie

RZYM. Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego ponowne posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg zarządzeń.

M. in. uchwalono na wniosek ministra Wychowania Narodowego prawo, mające na celu obronę rasy w szkołach faszystowskich. Na zasadzie tego prawa, zarówno w szkołach państwowych, jak i prywatnych z prawami państwowymi, nie będą mogły nauczać osoby rasy żydowskiej. To samo ograniczenie sto-

sowane będzie do osób tej rasy na stanowiskach docentów i asystentów uniwersyteckich.

Do szkół, posiadających prawa państwowe nie będą również przyjmowani uczniowie rasy żydowskiej. Z dniem 16 października 1933 r. zawieszeni zostaną w swych czynnościach wszyscy nauczyciele rasy żydowskiej w szkołach publicznych oraz uniwersytetach. W tym samym dniu wykluczeni zostaną członkowie rasy żydowskiej akademij, stowarzyszeń naukowych i zwią-

ków literackich. Studenci rasy żydowskiej, którzy rozpoczęli już studia w wyższych uczelniach, będą je mogli ukończyć.

MEDJOLAN. Liczba Żydów, osiadłych w Medjolanie, którzy na podstawie ostatnich dekretów będą musieli opuścić Włochy, wynosi około 5000.

Stanowi to około 60 procent całości kolonji żydowskiej w Medjolanie.

Konflikty społeczne we Francji

Porozumienie w przemyśle węglowym

PARYŻ. Do wiecu zwołanego na dziś wieczór przez Generalną Konfederację Pracy dla zaprotestowania przeciw nowym dekretem rządu reformującym 40-godzinny tydzień pracy, przyłączyły się partje robotnicze, a przede wszystkim partja komunistyczna, która w widoczny sposób chciała przekształcić manifestację na demonstrację wszystkich organizacji Frontu Ludowego przeciwko premierowi Daladier. W afiszach zaznaczono nawet, iż w wiecu weźmie udział przedstawiciel partji radykalnej.

Władze stronnictwa radykalnego ogłosiły w związku z tem komuni-

kat, iż stronnictwo nie bierze udziału w wiecu, i że nazwisko przedstawiciela radykałów zostało umieszczone na afiszach bez jego wiedzy. Wiec, który się odbył w jednej z największych hal paryskich, t. zw. Welodromie Zimowym, zgromadził poważną liczbę robotników, zakończył się jednak bez większych incydentów.

Władze syndykatu pocztowców jednego z poważniejszych syndykatów pracowników państwowych, ogłosiły deklarację, w której oświadczają, iż całkowicie solidaryzują się z akcją protestacyjną.

Z drugiej jednak strony minister

Robót Publicznych de Monzie uzyskał poważny sukces, doprowadzając do załatwienia zarysowującego się konfliktu w górnictwie.

Po kilkugodzinnych rokowaniach między przedstawicielami górników, a właścicielami kopalń, doszło do porozumienia, które przewiduje 6-procentową podwyżkę płac dla górników, ale też poważne wzmocnienie pracy w górnictwie przez zwiększenie godzin pracy.

Na podstawie zawartej umowy górnicy przepracować mają do 1 marca 1939 r. 11 dodatkowych dniówek, które dostarczyć mają ogółem 2 miliony ton węgla.

...a zatarg we włókiennictwie

AMIENS. Strajk robotników przemysłu włókienniczego jest narazie częściowy. Według słów sekretarza związku zawodowego, efektywny strajk nastąpi w sobotę lub ponie-

dzialek. Rokowania o polubowne załatwienie sprawy trwają.

W przemyśle jutowym strajk jest zupełny. Pracę przerwano w 24 fa-

brykach okręgu Amiens i Abbeville a liczba strajkujących wynosi 14 tys.

Fabryki są okupowane.

Znów płoną rurociągi naftowe

Sabotaże na kolejach i strzelanina na drogach Palestyny

JEROZOLIMA. Komunikat policyjny donosi, że w piątek aresztowano w Tulkaremie 5 Arabów za rozklejanie odez w murach domów. W ciągu piątku powstańcy arabscy rozklejali odezwy we wszystkich miastach i wsiach Palestyny.

Rurociągi naftowe w okręgu Beisan zostały w piątek ponownie uszkodzone. W miejscu, w którym wyciekła ropa, podłożono ogień.

Pociąg, zdążający z Jaffy do Jeruzolimy, przybył z wielogodzinnym opóźnieniem wobec uszkodzenia torów kolejowych.

We wsi Tayiba zastrzelono jednego Araba. W Gaza w pobliżu lotniska, należącego do towarzystwa „Imperial Airways”, na drodze Jenin-Haifa doszło do strzelaniny pomiędzy policją a powstańcami.

Komunikat policyjny nie podaje żadnych szczegółów tego starcia, zaznaczając jedynie, że w ręce policji wpadł jeden z wybitnych Arabów.

JEROZOLIMA. Jak donoszą z Transjordanji, siły tamtejszej

„Transjordan Frontier Force”, będącej pod dowództwem angielskim, zostały wzmocnione o 1/5.

Oddziały te mają m. in. wzmocnić ochronę rurociągów naftowych i promów na Jordanie.

„Błyskawiczny raid” lotników niemieckich dokoła Europy

LONDYN. Dziś we wczesnych godzinach rannych wylądował na lotnisku Croydon dwumotorowy jednopłatowiec niemiecki marki Siebel, odbywający „błyskawiczny raid” dokoła Europy.

Samolot, który opuścił Berlin o północy, pilotowany jest przez inż. Siele.

Po półgodzinnym postoju, samolot wystartował do dalszego lotu do

Paryża i o godz. 5 wylądował na lotnisku le Bourget, odlatując na godzinę potem do Rzymu. Lądowanie na lotnisku rzymskim odbyło się o godz. 9.10, poczem po kilkunastu minutach przerwy lotnicy odlecieli w kierunku na Bukareszt.

Z Bukaresztu poprzez Warszawę udadzą się do Sztokholmu, skąd powrócą do Berlina.

W świetle prasy

BARON VON FORSTNER

(jmt) „Kurjer Warszawski” donosi bardzo sensacyjnie brzmieniem swego wiedeńskiego respondenta. Chodzi o to, że

„Z Berlina dochodzą tu wiadomości, że w Ministerjum Lotnictwa odkopano listy przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Na czele akcji tej stał major von Forstner, b. oficer sarskiej armji, zasłużony podczas wojny i odznaczony wieloma orderami. Von Forstner został aresztowany w czasie pełnienia służby w pełnym mundurze i został zaraz postawiony przed sądem wojennym i skazany na 4 lata więzienia. Spisek wykrył m. in. oficer, którego Forstner chciał pozyskać dla swoich planów.

Wykrycie spisku wywołało w sferach wojskowych wielkie wrażenie, tembardziej, że mjr. Forstner, jako zdolny oficer, ceniony był bardzo przez wojskowe.”

Jeśli ta wiadomość jest prawdziwa, to ciekawe, co to za baron Forstner. Z tem nazwiskiem spotykamy się nie po raz pierwszy. W den z pamiętnikarzy niemieckich kresu przedwojennego wspomnieliśmy młodym poruczniku baronie Forstner, który w 1913, a więc przed wybuchem Wielkiej Wojny, znalazł sobie niemal rozgłos w sferach przemysłowych, w którym powieściopisarzem, a w końcu dzielnikiem pełnej autonomji Alzacji podówczas będącej częścią składową Rzeszy. Sensacyjnie ten wysłannik znalazł epilog w sędzi i ścigany na młodego oficera surową karą. Czy to ten sam?

ILE U NAS?

W „Polsce Zbrojnej” czytamy: „Centralne biuro statystyczne miast Pragi ogłasza w wyd. „Kniha a cztina” m. in. ciekawe dane, dotyczące wiarygodnych źródeł utrzymania literatów polskich.

W Pradze żyje 246 literatów. Z tej liczby 48 zajmują się dziennikarstwem, 40 — jest urzędnikami, 33 — profesorami, 32 — nauczycielami, 15 — duchownymi, 12 — lekarzami, 11 — aktorami lub reżyserami, 10 — pracuje w bibliotekach, 7 — w adwokaturze, 6 jest sędzią, 5 — wydawcami. Z samej literatury utrzymuje się 9 osób.

A więc niecałe 4 proc. może żyć z pióra! To w Czechosłowacji! A jak jest u nas?

Niema powodów do optymizmu

po naradzie w Berchtesgadenie

LONDYN. Korespondenci piśmie londyńskich zgodnie donoszą, że rezultaty narady w Berchtesgadenie nie są całkowicie negatywne, choć wątpić należy, aby dawały powodów do optymizmu. Wymienienie w komunikacie niemieckim misji lorda Runcimana komentowane jest w Londynie, jako uznanie wysiłków lorda Runcimana przez Hitlera.

Prasa londyńska zgodnie stwierdza, że wiadomość, jakoby ze strony niemieckiej już udzielono ambasadorowi brytyjskiemu specjalnych, uspokajających zapewnień, jest nie prawdziwa.

Przed kongresem w Norymberdze

NORYMBERGA. Tegoroczny kongres partji narodowo-socjalistycznej otwarty zostanie w poniedziałek, dn. 5 b. m. przyjęciem, wydanym przez kanclerza Hitlera w ratuszu norymberskim. Właściwe otwarcie kongresu nastąpi we wtorek odczytaniem odezwy kanclerza Rzeszy.

Wieczorem odbędzie się zebranie, w czasie którego zostaną ogłoszone nazwiska tegorocznych laureatów nagrody narodowej.

Przy tej okazji kanclerz Hitler zabierze głos. Poza tem kanclerz Hitler wygłosi prawdopodobnie 7 przemówień, a mianowicie w czasie apelacji niemieckiej służby pracy, do przywódców politycznych, do młodzieży hitlerowskiej, z okazji wielkiego zgromadzenia oddziałów S.A. i S.S. z okazji zjazdu i zlotu automobilistów i lotników narodowo-socjalistycznych, oraz z okazji wielkiej defilady wojskowej.

12 września kongres zostanie zamknięty przemówieniem kanclerza Hitlera.

Wieczorem 12 września odbędzie się defilada wojska przy świetle pochodni.

PRZEROSTY TAKTYKI

O normalne życie polityczne w Polsce

Cechą charakterystyczną naszego życia politycznego jest, niewątpliwie, przerost taktyki. Zjawisko typowe dla okresów przejściowych, symptomat kryzysu ideowego. Na płaszczyźnie polityki oficjalnej krzewią się bujne gry i rozgrywki przeważnie personalne, intrygi i manewry drobnych ugrupowań, formacji koniunkturalnych.

Na pierwszy rzut oka, zjawisko to mogłoby świadczyć o zaniku zdrowej myśli politycznej. Tak jednak nie jest. Myśl polityczna jest w Polsce bardzo żywa i żywotna, a dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, tylko że — łożyska jej, to znaczy istotne prądy ideowo-polityczne zostały zepchnięte poza obręb polityki oficjalnej. Odsunięte i tłumione, pozbawione normalnych możliwości rozwojowych, zdają się prądy te wegetować na uboczach, zdają się wsiąkać w piasek codzienności społecznej. A na awanszenie politycznej gracie i wirtuozowie taktyki zachowują się tak, jak gdyby prądów tych wcale nie było. Ale to jest złudzenie i to bardzo niebezpieczne.

Zużyciem okiem na szpalty pism, rleni się tu plotka polityczna, nierodne dziecko taktyki. Rozważania, domysły i supozycje wielospalane ukazują nam groteskowy kontredans grup i grupki, osób i koteryj. Zawijają się krótkotrwałe sojusze i koniunkturalne pakt, zawisają w powietrzu strategiczne posunięcia i chwyt. Partnerzy wynajdują cokolwiek jakiejś ideologii politycznej, ale gubią je na krętych ścieżkach kombinacji taktycznej; nie wadzą im one do zawierania przymierzy z przeciwnikami ideowym. W tej atmosferze rodzą się mity polityczne. „Naprawa“ urasta do rozmiarów jakiejś swoistej masonerji, potężnej i wielopostaciowej konfraterni, mającej wpływy wszędzie, a podstawy — nigdzie. Dzisiaj mówią nam, że O.Z.N. jest twierdzą naprawiaczy, jutro nam powiedzą, że naprawiacze maszerują na czele wrogów O.Z.N. Jednego dnia słyszymy, że marszałek Sławek tworzy blok zachowawczy — nacjonalistyczny, nazajutrz rozstrząsa się możliwość bliższego kontaktu między marszałkiem Sławkiem i kółkami lewicowymi.

Znamienne jest to, że działające grupy i grupki mają nazwy nie absolutnie nie mówiące o ich kierunku ideowo-politycznym, o ich programie społecznym. Co komu mówi „grupa pułkowników“, albo „grupa Jutra Pracy“, albo „Naprawa“? Nazwy te nie mówią, bo nie kryją żadnej jednorodnej treści politycznej. Mówimy „jednorodnej“, gdyż ideologie działających ugrupowań są to luźne zlepki elementów, pozapozyczanych od wielkich i istotnych prądów ideowo-politycznych. „Naprawa“ ma być społecznie — radykalna na jednym odcinku, na innym — ortodoksyjnie — narodowa, albo naprzemiankować to i tamto na tym samym odcinku. „Jutra Pracy“ łączy jakiś mętny antykapitalizm z nacjonalizmem frazeologicznym. I tak dalej.

Docieramy do jądra zagadnienia. Myśl polityczna, tłumiona w swych

zdrowych objawach, w swych normalnych napięciach kierunkowych, nie zanika, lecz wynaturza się w taktykę, przybiera kaktusowe i karłowate formy przerostów taktycznych. Wielkie prądy ideowo-polityczne bynajmniej nie słabną, ale ich elementy doktrynalne zamieniają się w substraty ideologiczne taktycznych grup i koteryj. Stąd galimatjas programowy. Ta czy inna działająca grupa zapożycza od PPS frazeologię społeczną, od Stronictwa Narodowego hasła nacjonalistyczne i antysemityczne, podlewa tę mieszaninę sosem simili — totalistycznym albo predykacją demokratyczną wedle swych potrzeb taktycznych — i program gotów. Program nieskończenie chwytliwy, bo w dzisiejszym chaosie pojęć i przekonań dane substraty ideologiczne

mogą być natychmiast przegrupowane, inaczej zaakcentowane lub zgola zastąpione innymi. Ta chwytliwość i zmienność ideologii tłumaczy łatwość łączenia się i rozchodzenia grup kontredansu taktycznego.

Tak oto myśl polityczna, skrzywiona i znieprawiona, popada w chorobę jalowizny taktycznej. Szerokie społeczeństwo odwraca się od polityki oficjalnej, na której żerują gracze, karierowicze, plotkarze i taktycy kawiarniani. Poziom kultury politycznej obniża się w sposób zatrważający.

Sądźmy, że należy walczyć z tą chorobą. Należy i można uzdrowić nasze życie polityczne tylko drogą dopuszczenia na płaszczyznę polityki oficjalnej istotnych prądów ideowych, tych sił tkwiących korzeniami w głębszych pokładach społeczeństwa i mających wyraźne oblicze programowe. Ścieranie się ich lub współdziałanie przywróci naszemu życiu normalny rytm polityczny. Ich ogólna konfiguracja da nam najbardziej przybliżony obraz świadomości politycznej społeczeństwa.

Pacyfikacja polityczna w Polsce — czego tak bardzo wszyscy pragną — może się odbyć w gruncie rzeczy tylko na podstawie realnej pracy, opartej na programowych koncepcjach politycznych. Wbrew mającym debit tu i ówdzie zawołaniom o apolityczność, skuteczna praca społeczna i gospodarcza może odbywać się nie w atmosferze gry taktycznej, tylko normalnego życia politycznego.

S. B.

Głód towarowy w Sowietach Płyną skargi ze wsi

A.P.A. donosi z Moskwy:

Po pesymistycznych rozważaniach na temat złego stanu wyżywienia robotników, moskiewska „Prawda“ omawia z kolei niedociągnięcia w zaspotrywaniu okęgów wiejskich w artykuły pierwszej potrzeby. Na wsi sowieckiej od dłuższego czasu panuje ostry głód towarowy. Pismo sowieckie ustala następującą listę artykułów pierwszej potrzeby, których ludność wiejska nie może otrzymać w sklepach państwowych, ani w spółdzielniach. Są to: sól, cukier, zapalki, mydło, wyroby tytoniowe, wyroby żelazne itd.

Zdaniem „Prawdy“ za ten stan rzeczy ponosi odpowiedzialność wszechwładzowa centrala spółdzielcza „Centrosouz“. Również „wrogowie ludu“ przyczynić się mieli do sztucznego wywołania głodu towarowego w okęgach wiejskich.

W ciągu ostatnich dni otrzymano z różnych części Z.S.R.R. przeszło trzysta skarg kolektywów rolnych, w których ludność wiejska uskarża się na całkowity brak artykułów pierwszej potrzeby.

Jubileusz ks. kardynała Kakowskiego

List pasterski do młodzieży

W miesiącu bieżącym ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, obchodzi jubileusz 25-lecia swej sakry biskupiej i objęcia rządów w archidiecezji. Zgodnie z wolą ks. kardynała obchód jubileuszowy ograniczy się do skromnych ram.

W związku z jubileuszem w dniu 12 b. m. nastąpi otwarcie Muzeum sztuki kościelnej w zabytkowym domu przy ul. Kanonia 20 o godz. 11½. Muzeum zostało ufundowane ku uczczeniu swego Arcypasterza przez duchowieństwo archidiecezji warszawskiej. Otwarcie Muzeum zaszczyli swą obecnością P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki.

W tym samym dniu o godz. 6 pp. w pałacu arcybiskupim duchowieństwo świeckie i zakonne na czele z ks. arcybiskupem Gallem złoży Najdostojniejszemu Arcypasterzowi swe życzenia.

W dniu 14 b. m. jako w 25-tą rocznicę ingresu ks. arcybiskupa Kakowskiego do archidiecezji św. Jana dostojny Jubilat odprawi w katedrze o godz. 9-ej rano pontyfikalną Mszę św. podczas której wygłosi kazanie ks. biskup Antoni Szlagowski. Przed Mszą zostanie odczytane pismo Ojca św., po nabożeństwie zaś Eminencja udzieli błogosławieństwa apostołskie go i zostanie odśpiewane Te Deum.

Ks. kardynał Al. Kakowski z okazji 25-lecia swych rządów w archidiecezji warszawskiej wydał list pasterski do młodzieży, biorąc jako motto słowa Apostoła: „Większej nad to pociechy nie mam, jeno abym słyszał, że działki moje chodzą w prawdzie“ (III Jan, 4).

Arcypasterz stolicy podkreśla, że sprawując obowiązki rządów archidiecezji związek swój z młodzieżą rozszerzył i pogłębił. Kościół św. Anny, jedną z najpiękniejszych świątyń Warszawy oddał dla potrzeb młodzieży akademickiej a pierwszym jej duszpasterzem mianował światła nej pamięci ks. E. Szwejnica, kładąc na to nacisk, iż miłuje serdecznie nie tylko młodzież akademicką, ale również i młodzież szkolną wiejską i robotniczą.

Wspomniawszy, czem jest młodzież w społeczeństwie ks. kardynał pisze:

„Przychodzę do Was, Moi młodzi Przyjaciele, ze słowami miłości. Nie masz w sercu mojem goryczy ani uprzedzenia; pragnę przemawiać do

Was jak ojciec do synów, jak brat do braci, jak wreszcie ten, co przeszedł młodość, do tych, którzy ją dopiero rozpoczynają. Ale też nie mogę — bo Was szanuję — zataić prawdy. Podnosząc Wasze zalety i szczerze się niemi radując, nie chce zamykać oczu na niedomagania i bolączki, które trapią dzisiejszą młodzież...“

Odezwa dzieli się dalej na część adresowaną do młodzieży akademickiej i do młodzieży wiejskiej.

W rozdziale do studentów ksiądz kardynał przytacza dowody przywiązania młodzieży do religji i Kościoła katolickiego, jako to pisma redagowane w duchu religijnym, rekolekcje tłumne, pielgrzymki do Częstochowy, ślubowania Jasnogórskie, pozem pisze:

„Niektórzy chcieliby z Waszych ślubowań uczynić — w niezrozumieniu i zbyt płytko pojmując sprawy ducha — narzędzie dla innych celów. Chcieliby zaprzeczyć religję w rytmu polityki, nie uświadamiając sobie, że byłoby to wypaczeniem porządku i hierarchji wartości, bo Bóg jest najwyższym celem we wszelkim działaniu ludzkim, które musi być Mu podporządkowane. Religja traktowana jako narzędzie do akcji politycznej, traci na swoich walorach i zamiat pozytyku może wyrządzić społeczeństwu krzywdę.“

Drodzy Przyjaciele, nie dopuście, aby Wasze szlachetne i wzniosłe cele mogły być przeinaczone! Stójcie wiernie przy świętości celu pielgrzymek i ślubowań Jasnogórskich, przy czystości intencji, z którymi były one powzięte i podjęte. Więc wieszuję Ci, Młodzieży Akademicka, tego nawrotu ku Bogu i ku Jego świętemu Kościołowi katolickiemu... Jak bywało przez wieki całe, tak i dziś Kościół, dzięki i Waszej także wspólnej pracy obroni Polskę przed fałszem i błędem i ustrzeże ją przed mamiłkami różnych zgubnych doktryn i ustrójów.“

Ze słowami gorącej zachęty zwraca się też ks. Kardynał do młodzieży szkolnej.

W rozdziale przeznaczonym dla młodzieży wiejskiej ks. kardynał Kakowski pisze:

„Niestety, w chwili, kiedy w młodzieży akademickiej dokonał się tak znamienny przełom duchowy, który wyzwolił w niej tak wspaniałe siły i porwał ją do lotu ku niebu i ku Bogu, jednocześnie do młodzieży

wiejskiej zaczął się wciśkać prąd teologiczny, który usiłuje ją odwrócić od Kościoła katolickiego i od Boga. I oto mamy dziwne zestawienie: gdy młodzież akademicka, która z urzędu i fachowo zajmuje się nauką, w religji, w Kościele katolickim widzi i uznaje wyższy i najwyższy poziom kultury, to w tymże samym czasie młodzież wiejską, która przecież fachowo sprawami nauki zajmować się nie może, w dążeniu swem — w zasadzie szluzem i godnem pochwały — do podniesienia kultury wsi usiłują różni przewodnicy oderwać od religji, odwrócić od Kościoła i wepchnąć w szpony liberalizmu religijnego i bezbożnictwa...“

„Ale skąd się wziął ten prąd ideologiczny? Kto go przyniósł na wieś polską i katolicką? Stało się to dla tego, że do chwalebnych dzieł podnoszenia młodzieży wiejskiej na wyższy poziom kultury dorwali się ci, którzy albo dostatecznie wykształcenia albo danych do wychowywania człowieka nie posiadają. Tymczasem za pomocą hasel demagogicznych i nieobliczalnych frazesów usiłują odpychać od młodzieży wiejskiej jej prawdziwych przyjaciół, którzy wiedzą, jakimi drogami powinna się kultura rozwijać, aby zdolna była przynieść pożytki nie tylko doraźne, lecz i długotrwałe poszczególnym warstwom i całemu narodowi.“

My katolicy chcemy podniesienia kultury wsi i nie szczędzimy trudu, aby się ona rozwijała. Niech sobie mówią, co chcą przeróżni agitatorzy. Kościół pierwszy dbał o kulturę ludu wiejskiego, pierwszy zakładał szkoły i kształcił lud; Kościół stara się o oświatę i postęp na wsi dziś tak samo, jak i dawniej. Mam nadzieję, że młodzież wiejska, choć tu i ówdzie poddała się otumanieniu przejęciowemu, nie pójdzie za prowdyrami, którzy chcą jej najlepsze wartości duchowe i kulturalne zniweczyć i na ich miejsce wsączyć miazmaty rozkładu duchowego i społecznego...“

Przemawiając do młodych robotników i rzemieślników ks. kardynał zwraca się do nich z gorącym apelem: strzeż się obudnych głosicieli komunizmu i bezbożnictwa, nie wierź ich złudnym i fałszywym obietnicom, nie daj się omamić ich hasłami i ideologią... I znów z zadowoleniem stwierdzić mogę, że pomimo knoń wrogich sił komunistycznych i bezbożniczych polska mło-

dzie robotnicza stoi wytrwale i odważnie przy Kościele katolickim i gotowa jest bronić honoru i praw narodu polskiego.

Bóg jest źródłem prawa moralnego — pisze ks. Kardynał — zgoda i miłość wzajemna winny panować wśród młodego pokolenia.

A oto znamienny ustęp o starych i młodych:

„Stare polskie przysłowie głosi: „starzy do rady, młodzi do czynu“... Obyś, Młodzieży kochana, nie poszła na opak, obyś nie chciała przywłaszczyć sobie uprawnień i zadań starszych i nie żądała od nich wykonania Waszych zapalnych rad. Nie daj się wziąć na lep różnych hasel o konieczności zastąpienia starszych przez młode pokolenie, któreby miało tylko wyłączenie — życiem kierować... Obyś, Młodzi moi Przyjaciele, nie podzieliły serca Wasze i nie rozbiły jedności narodowej. Albowiem rada młodych często musi być naprawiana mądrością życiową starszych.“

W obronie autorytetu Kościoła zwraca się Dostojny Autor listu do młodzieży, mówiąc:

„Stójcie, kochana Młodzieży, na straży tego autorytetu, wiedząc, że wróg Polski katolickiej przedewszystkiem chciałby zachwiać w duszach Waszych autorytet Kościoła...“

Dłuższy ustęp poświęca ks. Arcybiskup przesadnemu nacjonalizmowi. Przypominając oświadczenie Papieża Piusa XI, ks. Kardynał przestrzega przed teorią i doktryną, któreby chciały szczerzy patriotyzm młodzieży wypaczyć i zmienić na chorobliwy i wybujały nacjonalizm. Jednocześnie mówi w liście, że w „walce o własne narodowe prawa nie powinna być zagubiona prawda katolicka i wypaczona chrześcijańska tradycja...“

Apelując do szczenia i pogłębienia wiedzy religijnej ks. kardynał kończy wezwaniem „więcej miłości“:

„I jeszcze jedno. Strzeżcie się posiewu nienawiści, zwłaszcza wśród braci jednej ziemi, gdyż nienawiść zdolna rodzić tylko nienawiść... Niech młode pokolenie naśladuje starszych w tem, co szlachetne, co ofiarne, ale od nienawiści niech będzie daleko. Niech żyje w słońcu miłości i rozwija się i kwitnie i zdrowy owoc przynosi Ojczyźnie...“

Powyższy list pasterski będzie odczytany z ambon 11 i 18 b. m.

Czy zbliża się „Dzień X” Prawdziwe oblicze kraju sudeckiego

(Od naszego korespondenta)

Karlowe Vary, we wrześniu

Świat cały z najwyższym zaciekawieniem i w emocjonującym napięciu oczekuje dziś bliskiego, podobno, załatwienia tak niebezpiecznego konfliktu sudeckiego. Zjawiają się nowe propozycje, szuka się nowej bazy, na której można byłoby o-przeć pertraktacje między Pragą a zależną moralnie od Berlina partją Henleina.

Słychać o wysunięciu projektu podziału Czechosłowacji na 23 żupy (kantony), depesze podają obszernie wiadomości o stanowisku polityki angielskiej i francuskiej, wszyscy ze wzrastającą niecierpliwością oczekują mowy Adolfa Hitlera, słów, które rzucone w Norymberdze, zdaniem wielu, mają zadecydować o sprawie sudeckiej.

Odsunąć na bok przypuszczenia i dociekania, chodźmy się przyrzec z bliska Sudetom.

Jesteśmy już w Karlowych Varach, w niemieckim Karlsbadzie. Przez drobną zawieszinę prószącego deszczu, widzimy pokryte zielenią zbocza gór. Wśród nielicznych przechodniów spotykamy czasem szturmowców FS (Freiwilliger Schutzdienst), sudeckiego odpowiednika sławnych SS. Ubrani są w długie buty, czarne nieprzemakalne płaszcze i w czarne czapki.

Kiedy się tych sympatycznych, ale ościężałych chłopaków porównuje ze zręcznymi postaciami czechosłowackich żołnierzy, maszerujących gdzieś w zwartym szyku, przypominają się słowa Henryka Sienkiewicza, włożone w usta Hławy, giermki Zbyszka:

— Jużci tego jest krzyżacka piechota i ćwiczona godnie (szturmowcom sudeckim nie brak wyszkolenia, przyp. mój), ale to są woły, a nasi Cześci wilczy... Gdyby tak przyszło co do czego, to przeciw Wasze Miłości wiedzą: woły wilków nie jadają, a wilki okrutnie na wolowine lakome.

O tem, że Sienkiewicz dobrze znał psychologię narodów pisał plk. Rola - Arciszewski w swoim wymienionym studjum „Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy”.

Ale chodźmy dalej, zobaczymy jak dzisiejsza potężna propaganda

„SdP” popełnia czasem humorystyczne gafy.

Nie jest to anegdota, ale fakt. W oknie wystawowym pewnego rzeźnika na szybach wykalfografowano białą farbą napisy, zachwalające towar. Właściciel, będąc zwolennikiem „Sudetendeutsche Partei”, umieścił w tem samym oknie, od strony wewnętrznej, propagandowy plakat z portretem Henleina. Efekt był niespodziewany i wywołał śmiech wśród politycznych przeciwników. Na twarzy „Führera” Niemców sudeckich figurowały białe napisy, o zachęcającej treści — „Frisches Rindfleisch” i t. p.

Walka więc w Sudetach, mogących się stać ogniskiem nowej wojny światowej, obfituje i w humorystyczne momenty.

Chećcie państwo iść dalej, szukacie jakiejś ulicy, to nie pytajcie się o drogę po czesku tego, podobno miejskiego policjanta. Odpowie Wam, że niestety, źle mówi po czesku, że nie rozumie, a kiedy przemówicie do niego po niemiecku, usmiechnie się i grzecznie tłumaczy: — „Ach ja, natürlich, das Haus des Heiligen Josefs, hier nach rechts in der Gartenzeile”.

Czyż można więc mówić o specjalnym ucisku?...

Proszę teraz ze mną pojechać, aby odwiedzić kwatery „SdP”.

Mijamy eleganckie ulice Karlsbadu, przeznaczone dla chorych i turystów, przejeżdżamy koło kapeliiska wojskowego, przed którym kręca się żołnierze, rzucając spojrzenie na widniejącą w oddali z prawej

strony drogi nowoczesny budynek gimnazjum czeskiego, a po chwili jesteśmy już wśród szarych, typowo niemieckich, małomiasteczkowych uliczek. Ludzie tu spotykani — to drobni urzędnicy z przedsiębiorstw prywatnych, kupcy, sprzedawcy sklepowi, rzemieślnicy i robotnicy, często dziś bezrobotni w związku z ucieczką wielu firm i kapitałów z tych niespokojnych ziem do innych części Czechosłowacji.

Większość dziewcząt i młodych kobiet chodzi obecnie w Sudetach w strojach bawarskich „Dirndl”. Pończochy do kolan, kwieciste spódniczki, połączone z gorsiekami, małe fartuszki. Nawet ten strój kobiecy świadczy o wszechniemieckiej propagandzie III Rzeszy.

Samochód nasz staje przed domem, na którego frontonie widnieje napis: „Ortsgruppe Fischern” i zwi sa partyjna flaga z czarnymi literami „SdP”. To „brunatny dom” henleinowców, nie starających się nawet o zakonspirowanie swojej łączności z N. S. D. A. P.

W oknach wystawione są propagandowe druki i fotografie z uroczystości „Sudetendeutsche Partei”, drzwi prowadzące do wnętrza, sprawiają wrażenie żelaznej furty zamkowej.

W poczekalni, ozdobionej partyjnymi flagami, nad którymi widnieją orły, podrywające się do lotu, jakiś młody „niemiecki patriota” załatwia licznych interesantów. Wejściu naszymu towarzyszą nieufne

spojrzenia i szepty, a wreszcie pytania — „Kto, skąd i po co?”. W chwilę potem, zawiadomiony o moim przybyciu, zjawia się starszy szturmowiec, szef.

Wzniesiona ręka na powitanie, energiczna twarz, twardy męski głos, żołnierskie ruchy.

Jest młody, zręsta młode pokolenie stanowi rdzeń, podstawie SdP. Ruch narodowo - socjalistyczny, ruch wszechniemiecki w całym świecie spoczywa w rękach młodego pokolenia. To też ten „Leiter” przypomina mi dr. G. von Gersdorfa, jednego z kierowników „Deutsche Vereinigung” w Bydgoszczy, z którym przeprowadzałem kiedyś wywiad, albo K. Rapkego z „Deutsche Volksverband in Polen” w Łodzi, którego, podczas rozmowy ze mną, towarzysze jego witali pozdrowieniem „Heil...”.

Pokazują mi partyjną kwatery. Zwiadam izbę koszarową, gdzie stale przebywa kilku umundurowanych szturmowców z F. S. (Freiwilliger Schutzdienst), schodzę do sali zebrań, mieszczącej się w piwnicy. Zwykle stoły i drewniane ławy, rozwieszona broń, na ścianach symboliczne malowidła — rok 1642, walka w 1813 r. z napisem „Das Vaterland darf jedes Opfer fordern”, a wreszcie 2 szturmowców, idących ku słońcu, symbol wolności i nowego życia. Pod tym ostatnim obrazem widnieją takie słowa — „Nicht klagen und zagen, beginnen und wagen, die Fahnen tragen in Sonne und Sturm”.

Tuż obok znajduje się i żołnierski pokój „Leitera” (kierownika). Wypytuje mego przewodnika o „SdP” w Karlsbadzie.

Padają nazwiska — Ottona Hütela (Ortsleiters) i wielu innych. Dowiaduje się, że „SdP”, pomimo tysięcy zdobytych podczas wyborów głosów, dysponuje tu stosunkowo niewielką zorganizowaną grupą, składającą się z kilkuset ludzi. Niemieckie dziewczęta i kobiety nie grają w akcji poważniejszej roli.

Kiedy zadaje mu pytanie, co będzie jeśli między Henleinem i Pragą nie dojdzie do kompromisu, odpowiada mi po chwili namysłu:

— Przecież nie jesteśmy sami poza nami stoi słuszność naszej sprawy i polityczny autorytet Wielkich Niemiec.

A więc może być wojna?

— Nie, wojny nie będzie, mów z przekonaniem, wojny nikt nie chce....

Dziękuję mu i opuszczam „brunatny dom” w Fischern koło Karlsbadu. Pogotowie szturmowców czuwa....

Pomówmy jeszcze z Niemcem kupcem, człowiekiem starszym, żołnierzem wojny światowej. Usłyszymy twierdzenie, że warunki są ciężkie, że panuje bezrobocie i niedożywienie, że młodzież niemiecka, kończąca szkoły, nie może otrzymać rządowej posady.

— Nie mamy wpływu na rządy, mówi, w Austrii było inaczej, tam wszyscy mieli pracę, tam wszystkie narodowości brały udział w politycznym życiu państwa.

Nie przekonywuje go stwierdzenie faktu, że jednak w Czechosłowacji Niemcy, którzy stanowią 22,32% ludności, posiadają 106 posłów i senatorów, a więc 23,6%.

— Proszę pamiętać, odpowiada, że byliśmy tu kiedyś narodem rządzącym, o tem trudno nam zapomnieć. Musi być zmiana, chcemy plebiscytu....

Czyż jednak, po doświadczeniach ostatnich lat, Europa może dopuścić do jeszcze jednego zwycięstwa Niemiec, do osłabienia Czechosłowacji? Jeśli się dziś nie połozą tamy war szowi Niemiec, jutro będzie, być może, za późno....

Jerzy Przywieczerski

BEZPŁATNE POKAZY
oszczędnego gotowania i pieczenia na gazie
oraz racjonalnego stosowania gazu w gospodarstwie domowym
odbywają się
w każdą środę o godz. 17.30
w Sali Pokazów Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy, ul. Kredytowa 3
Porady i informacje dla P. T. Odbiorców gazu — codziennie od 10 do 13-ej z wyjątkiem sobót
Równocześnie przyjmuje się zgłoszenia piśmienne lub telefoniczne (600-01) na kursy dla pań domu i pomocnic domowych

KTO I CO CZYTA Publiczność literacka

Kwestja stopnia interesowania się szerokich warstw społeczeństwa książką stanowi przedmiot licznych artykułów zarówno w prasie codziennej jak i tygodnikach czy miesięcznikach. Zainteresowanie to nie jest, mówiąc delikatnie, zbyt wielkie. To też od czasu do czasu wszczynają się odpowiednia propaganda, mająca na celu zachęcić obywateli do kupienia... o jedną książkę więcej. Oczywiście, nietylko do kupienia, ale i do przeczytania.

Każdemu, kto pod wpływem tej propagandy radby nabyć jakąś książkę i namyśla się nad jej wyborem, można śmiało polecić świeżo wydana nakładem „Książnicy Atlas” interesująca prace Jana Stanisława Bystronia p. t. „Publiczność literacka”. Napewno nie pożałuje.

Książka Bystronia — to studjum z zakresu „socjologii literatury”.

Co należy rozumieć przez socjologię literatury wynika ze wstępnego rozdziału książki.

Przedewszystkiem więc ustala autor różnicę między fikcją i światem rzeczywistości. Czyny to przy pomocy przykładów zaczerpniętych z literatury. Nikt nie zaliczy do rzeczywistości, mówi Bystron, walk wewnętrznych Hamleta, cierpienia Wertera

lub przygód Zagłoby. Wszystkie te walki, cierpienia i przygody to tworzy wyobraźni. Natomiast niewątpliwym jest, że ktoś oglądał na scenie Hamleta lub przejmował się losem Wertera.

Również faktem rzeczywistym jest, że autor pisze dzieło, że nakładca je wydaje, że ktoś je kupuje lub pożycza, że mu się podoba czy nie podoba, że ma na niego taki czy inny wpływ lub też przechodzi bez wrażenia. To są fakty rzeczywiste, które możemy badać.

Następnie omawia autor rozmaite sposoby badania faktów literackich. Jeżeli opiszemy rozmaite przebiegi tych faktów w ramach chronologicznych wówczas badania te nazwiemy historyczno - literackimi. Analiza wewnętrznych procesów psychicznych twórcy czy odbiorcy dzieła literackiego należy do zakresu psychologii twórczości literackiej. Wreszcie fakty, o jakich mowa, można rozpatrywać w związku z działalnością grupy społecznej, do której należą dane osoby, twórcy czy konsumenci literatury — wówczas wkraczamy w obręb zagadnień socjologicznych, a więc socjologii literatury.

Sposób, w jaki autor udowadnia potrzebę badania z punktu widzenia

socjologicznego faktów literackich jest nader prosty. Fakt, powiada Bystron, że ktoś pisze czy wygłasza jakiś utwór, wszystko jedno czy to będzie piosenka uliczna czy poemat liryczny, jest faktem społecznym. Również faktem społecznym jest, że ktoś słucha piosenki lub dany utwór czyta. Bystron nie widzi żadnej różnicy między tem zjawiskiem i zjawiskiem innym, gdzie chodzi o wytwarzanie przez kogoś dóbr materialnych i użytkowanie ich przez kogoś innego. Wszystko to są fakty społeczne współmierne, które można ujmować i badać przy pomocy tych samych metod. Dlatego też przeciwstawia się autor poglądom rutynistów naukowych skłonnych ograniczać „fakty społeczne” do zjawisk gospodarczych i tak zwanych społeczno-politycznych.

Do zrozumienia wywodów autora konieczną rzeczą jest zauważyć jeszcze, że pojęcie publiczności literackiej nie pokrywa się u Bystronia z tem, co oznaczamy tą nazwą w życiu codziennym. Zwykle przedstawiamy publiczność jako zebraną w jednym czasie i miejscu, podlegającą tym samym wrażeniom. Bystron rozszerza zakres pojęcia publiczności obejmując niem wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób włączeni są w życie literackie jako słuchacze, czytelnicy, autorowie czy recytatorowie.

Stwierdziwszy brak systematycznych badań nad literaturą jako zjawiskiem społecznym, autor postawił sobie za zadanie brak ten uzupełnić, stosując przytem te same metody badawcze, jakie socjologia stosuje przy badaniu grupy społecznej. Podobnie jak zakres badania grupy społecznej sprowadza się do nauki o ludności, jej rozmieszczeniu, zasobie pojęciowym, typach psychicznych powstałych pod wpływem środowiska wreszcie o zjawiskach organizacyjnych, Bystron w szeregu rozdziałów bada granice tworzenia się i skład publiczności literackiej, warunki życia literackiego, sytuację socjalną jednostek biorących udział w tem życiu, wreszcie zmiany społeczne i wpływ ich na życie literackie.

Naukowa metoda badawcza bynajmniej nie czyni książki nudną dla szerokich warstw czytelników. Autor we wstępnem słowie zastrzegł się, że książka jego „nie jest przeznaczona dla erudyty. Zastrzeżenie tem ciekawsze, iż pisał książkę erudyta dużej miary. Dość wspomnieć, że zamieszczony w końcu książki wykaz literatury obejmuje 212 autorów przeważnie cudzoziemskich. Ta umiejętność użytkowania tak obfitego materiału pomocniczego czy, jeżeli kto woli, ilustrującego w sposób nie nużący czytelnika, stanowi jedną z zalet książki Bystronia.

Ogrom materiału i wynikająca stąd konieczność treściwego ujmowania go nie pozwala na streszczenie omawianej książki. Pragnąłbym tylko podkreślić, że korzystając ze źródeł pomocniczych obcych autor nie omieszka zawsze uzupełniać zaczerpniętego z nich materiału faktycznego danymi odnoszącymi się do rzeczywistości polskiej... Tak np. zastanawiając się nad zgubnym wpływem malarzy i innych chorób na rozwój kulturalny niektórych prowincji Włoch, Indji Zachodnich, Meksyku czy Brazylii nie omieszka zaznaczyć, że ostatecznie można pewnego wpływu niezdrowego poleżenia dopatrzyć się również w dziełach artystycznych Krakowa. Analizując przyczyny nadzwyczajnego powodzenia „Damy Kamelowej” Durmasa, przypomina „Trędowatą” czy „Ordynata Michorowskiego” Mniszkówny itd.

Czytelnik interesujący się wysokością nakładów oraz sytuacją materialną autorów naszych w porównaniu do zagranicznych czy wreszcie z związkami małżeńskimi pisarzy będzie mógł zaspokoić swoją ciekawość w obfitym materiale, jaki znajdzie w rozdziale p. t. „Sytuacja socjalna jednostek”.

Słowem każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie. Książka naprawdę warta, aby ją przeczytać.

T. Ch.

PROSZKI
Kogutek
KASZKOWANE
GRYPY. PRZEBIENIE
BOLE GŁOWY. ZĘBÓW
Zabójca czepiaków i bakterii w nosie. „KOGUTEK”
w aptekach i drogeriach w **TORZKACH**

Co
Plan
Wchodzący
ny. Kończą
kanikuła,
podwoje w
kampanię
szczyty. Ra
to dla czlow
nów repe
obsady, zro
gnie on w
nej zmiany
lenia drob
Chcą się
przygotowu
zwracamy
kierownika
na Gorczy
bawiącego
mana. Roz
to dla czlow
lada: p. Go
lepszych z
nej, doskon
łokształcie
wie, “co
olbrzymi za
kie doświ
nim dowia
następujący
Na zako
teatr Pols
szuki auto
Melasa, pr
literatury.
czajowa na
nosić będą
(ewentualn
Reżyseruje
k grać będą
czem z języ
różni się b
jest profes
kiego, p.
grać — mó
wrześniu, w
tak powo
za nie odb
październik
Właściwy
Jarosława
da”, którą
tem. Jest t
kresu życia
dowisko tea
w przeciwie
hant” pozba
ralnego. W
czyja, kto z
rolę Puszk
Zkolei z
medja Ach
wająca się
mowem. Ja
naby ją na
lizmem. „K
go przez R.
go ściśle z
wać będzie
Po „Kors
„Hamleta”
kowej, poza
szukę Bern
w której a
rza w nutę
go.
Ze sztuk
radą”, pój
czajowa K
tanki” oraz
„Gałzki ro
kiego. No
lej jeszcze,
można, że k
zu aktualne
To byłoby
Gdyby stos
możnaby za
10 milj.
zebra
Stan zbiór
21 sierpnia
7.236.546
prowadzoną
busu oficer
armji i floty
9.886.546,44
Po potra
okrętu podw
dowę ściąg
1.686.546,44

Co przyniesie nadchodzący sezon teatralny

Plany teatrów Polskiego i Małego

Wchodzimy w nowy sezon teatralny. Kończą się urlopy, kończy się kanikuła, wkrótce otworzą swoje podwoje wszystkie sceny, rozpoczyna kampanję o chwałę, o pieniądze, zaszczyty. Roboty przygotowawcze są już wszędzie ukończone, zarys planów repertuarowych, ewentualnej obsady, zrobiony. Jak, co roku, ulegnie on w miarę realizacji niejednej zmianie, ale będą to już odchylenia drobne.

Chcąc się zapoznać z tem, co nam przygotowują teatry Polski i Mały, zwracamy się do ich długoletniego kierownika literackiego, p. Bolesława Gorczyńskiego, który zastępuje bawiącego w Vichy dyrektora Szyfmana. Rozmowa z p. Gorczyńskim to dla człowieka teatru rozkosz nieładna: p. Gorczyński to jeden z najlepszych znawców machiny teatralnej, doskonale zorientowany w całości repertuaru światowego. Wiedzę, co wprawdzie piszczy, ma olbrzymi zasięg porównawczy i wielkie doświadczenie. Z rozmowy z nim dowiadujemy się szczegółów następujących:

Na zakończenie sezonu letniego teatr Polski wystąpi z premierą sztuki autora greckiego p. Spiros Melasa, prezesa greckiej akademii literatury. Jest to lekka komedia obyczajowa na tle życia Grecji, która nosi tytuł „Papa Kolanzos” (ewentualnie „Przeszkolenie papy”). Reżyseruje ją Wierciński, główną rolę grać będzie Kurnakowicz. Tymczasem z języka nowogreckiego, który różni się bardzo od greki szkolnej, jest profesor uniwersytetu krakowskiego, p. K. Bulas. Mieliśmy ją grać — mówi p. Gorczyński — we wrześniu, wobec rekordowego jednak powodzenia „Subretki” premiera nie odbędzie się zapewne przed październikiem.

Właściwy sezon otworzy sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Maskarada”, którą autor nazwał melodramatem. Jest to historia ostatniego okresu życia Puszkina, ujęta jako widowisko teatralne w wielkim stylu. W przeciwieństwie do „Lata w Nohant” pozbawiona charakteru kameralnego. W tych dniach zapadnie decyzja, kto zagra niezwykłą trudną rolę Puszkina.

Z kolei znajdzie się na afiszu komedia Acharda „Korsarz”, rozgrywająca się na tle życia w atelier filmowym. Jako rodzaj literacki mogłaby ją nazwać kinowym pirandellizmem. „Korsarza”, przetłumaczonego przez R. Ordyńskiego, związanego ściśle z dziesiątką Muzy, reżyserować będzie Węgierko.

Po „Korsarzu” przyjdzie kolej na „Hamleta” z Węgierką w roli tytułowej, pozbawionym wystawny nowa sztuka Bernarda Shawa „Geneva”, w której autor „Pygmaliona” uderza w nutę patriotyzmu anglosaskiego.

Ze sztuk polskich, poza „Maskaradą”, pójdzie nowa komedia obyczajowa Krzywoszewskiego „Kolebki” oraz nowa komedia autora „Gałązki rozmarynu” Z. Nowakowskiego. Nowakowski nie skończył jej jeszcze, w każdym razie wiadomo już, że będzie to utwór o posmaku aktualnej satyry politycznej.

To byłoby mniej więcej wszystko. Gdyby stosunki tak się ułożyły, że mogłaby zagrać coś jeszcze, bierz-

my pod uwagę ewentualne wystawienie jednej z komedji Goldoniego, sztuki O' Neilla „Dziwne intermezjo” oraz utworu autora „Peryferji” Langnera „Numer 72”.

W teatrze Małym pójdzie na zakończenie lata komedia Sardou „Rozwiódźmy się” w nowym przekładzie Cwojdzńskiego. Role główne zagrają w niej Romanówna, Węgierko oraz nowo zaangażowany Wojtecki, który zdobył sobie ostrogi w teatrze Malickiej i we Lwowie u Warneckiego.

Właściwy sezon otworzy komedia autora „Teorii Einsteina” i „Freuda teorii snów”, Cwojdzńskiego „Temperamenty”. Jest to dalsze ognio w łańcuchu utworów z dziedziny naukowej; tym razem Cwojdzński oparł swoją komedię na teorii Kretschmera, znanej z „Psychologii konstytucyjnej”, „Budowy ciała i charakteru” i „Ludzi genialnych”. Po Cwojdzńskim zagramy nową komedię Kaweckiego „Zaczniemy bez kobiet” oraz sztukę zmarłego w tym roku Z. Kleszczyńskiego „Garsoniera”.

Z nowalij zagranicznych teatr Mały zagra komedię Anouilha „Podróżny bez bagażu” (jest to ten sam autor, którego utwór „Był sobie wiezień...” spotkał się z dużym powodzeniem w teatrze Nowym) oraz sztukę Fauchois „Świeże malowana”. Poza tem projektowane jest wznowienie „Brata marnotrawnego” Wilde'a.

Tak mniej więcej wyglądają plany repertuarowe teatrów Szyfmana. Rozmowa przechodzi z kolei na sprawę ewentualnej obsady, na przewidywania, która ze sztuk bardziej przypadnie do gustu publiczności, która mniej. Ale o tem ani słowa... (fr.)

PH. 1/38 a

oto 2 środki niezbędne do prania!

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akc. Bydgoszcz

Czy polski lot do stratosfery jest potrzebny?

Mjr. Stevens o powietrznej komunikacji przyszłości

W związku z przygotowaniem do polskiego lotu stratosferycznego w opinii publicznej przejawiały się dwa stanowiska: entuzjastów lotu i jego zaciętych przeciwników.

Przeciw lotowi przemawia, zdaniem pewnej części prasy, wysoki koszt tej imprezy, niewielkie szanse, by stratosferycznym lotnikiem udało się porobić jakieś rewelacyjne odkrycia i wreszcie fakt, że badania i pomiary stratosfery można wykonywać znacznie tańszymi kosztami przy pomocy balonów — sond.

Na te wszystkie wątpliwości odpowiedział znakomity lotnik stratosferyczny mjr. Stevens, w czasie przyjęcia, jakie wydał na jego cześć klub sprawozdawców lotniczych. Mjr. Stevens, który, jak wiadomo, przybył do Polski jedynie w celu obserwacji polskiego lotu, twierdzi, iż lot ten będzie miał doniosłe znaczenie.

— Polski balon będzie największym z dotychczas zbudowanych stratostatów i powinien pobić rekordy poprzednie. Jestem nawet zdania, iż balon ten osiągnie taką wysokość, która na długie lata stanie się nie do pobicia przy dzisiejszych możliwościach technicznych. Mimo to jednak, za 2 — 3 lata znów zorganizują lot do stratosfery, gdyż tylko loty wielkimi balonami pozwalają przeprowadzić badania, niedostępne dla małych baloników — sond bez załogi.

— Jaki jest według pana majora najważniejszy cel tych lotów?

— Istnieją dwa cele równie ważne: badanie promieni kosmicznych oraz poznawanie stratosfery. jako przyszłego ośrodka lotów komunikacyjnych.

Żadne, największe nawet koszty nie mogą być przeszkodą w tych ba-

daniach. Jeśli wyda się setki milionów dolarów na badania gwiazd odległych o miliony kilometrów, (naprzykład ostatnio wydano 7 milionów dolarów na teleskop obserwatorium w Pasadenie) — to koszt 100 tysięcy dolarów na badanie części atmosfery odległej od nas zaledwie o 30 — 40 kilometrów jest stosunkowo niewielki. Badanie dolnej części stratosfery z punktu widzenia regularnej komunikacji pasażerskiej odbywa się zresztą obecnie w Ameryce również przy pomocy samolotów, specjalnie w tym celu budowanych. Osiągają one jednak najwyższą wysokość 12 — 14 tysięcy metrów.

Doświadczenia te dały wyniki tak dalece pomyślne, że jedna z fabryk amerykańskich buduje w tej chwili 8 samolotów pasażerskich na 30 osób każdy, przeznaczonych do utrzymywania regularnej obsługi komunikacyjnej nad kontynentem amerykańskim. Loty odbywać się będą na wysokości 9 — 10 tysięcy metrów, kabiny będą hermetycznie zamknięte i zaopatrzone w aparaty sprężające powietrze, gdyż ciśnienie nazwane jest na tej wysokości zbyt niskie, by pozwolić na normalne oddychanie.

— Jakie są najważniejsze zalety lotu na wielkich wysokościach, — zadajemy pytanie?

Uczestnicy polskiej wyprawy na Spitsbergen wzbogacili swój dorobek naukowy

P. A. T. iczna otrzymała następujące informacje o przebiegu polskiej wyprawy na Spitsbergen.

Po przyjeździe dr. M. Klimaszewskiego trzech uczestnicy wyprawy inż. St. Bernadzikiewicz, dr. Klimaszewski i doc. B. Halicki odbyli kilka dalszych wyjazdów łodzią motorową, m. in. do lodowca Eidema, z przejściem pieszym przez lodowisko śnieżny dział wód do fiordu Johusa, do zatoki Angielskiej (English Bay), przyczem przecięto w poprzek przez góry półwysp Broggera oraz część przedpola lodowca Aavatsmark.

P. L. Sawicki pozostawał przeważnie w głównym obozie, badając równinę Kaffioyry, której mapę opracowuje.

Pogoda w ciągu trzech pierwszych tygodni sierpnia była wyjątkowo piękna, skutkiem czego wszyscy uczestnicy wyprawy wzbogacili

bardzo wydatnie swój dorobek naukowy. Wahania temperatury w tym okresie były większe, aniżeli w lipcu. Maxima dochodziły niekiedy do plus 9 st. C. W nocy temperatura opadała parokrotnie poniżej 0 st. W ostatnich dniach pogoda się zepsuła, zwiastując zbliżanie się polarnej jesieni. W okolicy Hornsundu pierwszy obfity śnieg wypadł 19/8, w pobliżu obozu ekspedycji polskiej — 23 ub. m. śnieg utrzymuje się na lodowcach i w wyższych partiach łąd od wysokości 200 — 250 mtr. nad poziom morza.

W dniu 24 ub. m. została odesłana do zatoki Królewskiej (Kings bay) wypożyczona motorówka. Pożegnano się też z jej kierowcą, myśliwym Sverre Haussenem.

Likwidacja obozu i odjazd z Kaffioyry nastąpi najprawdopodobniej około 6 — 7 września,

— Przedewszystkiem szybkość. Teoretyczne obliczenia wskazują, że co 300 metrów wysokości szybkość samolotu zwiększa się o 1%, czyli przy 9.000 mtr. osiąga się 30-procentowe zwiększenie szybkości lotu.

Ważnym, a dotychczas mało zbadanym czynnikiem są potężne wichry, wiejące na wielkich wysokościach, o szybkości 200 — 300 kilometrów na godzinę.

Ciekawą przygodę w związku z tem miał przed paru tygodniami lotnik amerykański Tomlinson, który wystartował z Kansas, by dostać się do New Yorku. Tomlinson leciał na wysokości 12 tysięcy metrów, odległość wynosiła 1.500 km., więc po trzech godzinach lotu z szybkością około 500 klm. na godzinę według licznika, zniżył aparat, sądząc, że jest blisko celu. Ku swemu zdumieniu przekonał się, że znajduje się nad Atlantykiem i że przeleciał 1000 kilometrów więcej, niż miał zamiar. Zawinił tu wiatr stratosferyczny, który niósł lotnika naprzód.

— To jest jedno zadanie lotów stratosferycznych na wielkich balonach, a drugie — to badanie promieni kosmicznych, tych tajemniczych, niezbadanych promieni, odpowiedzialnych za klimat, za pogodę, wywierających wpływ na zdrowie i na chorobę, na humor i psychikę i wogóle na życie ludzkie.

Taki promień, który przechodzi przez płytę ołowiu, grubości 90 metrów, jak wiatr przez sito, który obiega ziemię 8 razy dookoła w ciągu jednej sekundy — zasługuje z pewnością na to, by został zbadany, i zbadany wkońcu być musi — zakończył swe interesujące wywnieszenia nasz gość amerykański.

W świecie filmu

Pierwszy konkurs filmowy w Polsce na Targach Wschodnich we Lwowie

Zwyczaj odznaczania różnemi nagrodami filmów, wyróżnionych na konkursach krajowych, czy międzynarodowych, przyjął się potrochu wszędzie. W St. Zjednoczonych. prócz złotych medali miesięcznika Photoplay, honorowe nagrody rozdaje Akademia Filmowa w Hollywood. We Francji istnieje od niedawna nagroda państwowa za najlepszy film sezonu; to samo w Niemczech i w Italii. Doroczny turniej najlepszych filmów światowej, w ramach t. zw. Biennale, ma już ustaloną renomę. W Polsce były sporadyczne próby wyróżniania najlepszych filmów krajowych, z inicjatywy piszącego te słowa, przez redakcje specjalnych czasopism filmowych. W ten sposób odznaczono złotymi medalami istotnie wartościowe produkcje, jak „Dziesięciu z Pawiaka“, „Legjon Ulicy“, „Pod Twoją obronę“ i „Młody las“...

W r. bieżącym nastąpi pożądana innowacja w tej dziedzinie. Mianowicie w ramach tegorocznych (XVIII) Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, w specjalnym Pawilonie Filmowym od będzie się przegląd konkursowy filmów krajowych i zagranicznych wobec Komisji Sędziowskiej, która odznaczy najlepsze produkcje szeregami nagród.

W skład Komisji Sędziowskiej wchodzi, po jednym, przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa W. R. i O. P. Min. Spraw Zagranicznych, Min. Spraw Wojskowych, Min. Komunikacji, Związku Zawodowego Literatów, Związku Artystów Scen Polskich, Sekcji Amatorów Filmowych przy Pol. Tow. Fotograficznem, Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w Polsce, Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych oraz Komitetu Pawilonu Filmowego.

Nagrody będą przyznane: A) producentom polskich filmów pełnoprogramowych, krótkometrażowych i amatorskich, przedstawionych przez właściwe organizacje producentów; B) artystycznym współpracownikom, którzy brali udział w nakręcaniu tych filmów, przedstawianym przez Polski Związek Producentów Filmowych lub przez Stowarzyszenia Realizatorów i Techników Filmowych; C) technicznym współpracownikom, którzy brali udział w nakręcaniu tych filmów, przedstawianym przez Stow. Realizatorów i Techników Filmowych; D) filmom zagranicznym, przedstawianym przez Polski Związek Przemysłowców Filmowych.

Filmom zagranicznym przysługują tylko dyplomy uznania.

Do konkursu staną następujące filmy krajowe: „Trędowata“, „Wrzos“, „Halka“, „Robert i Bertrand“, „Kościusko pod Racławicami“, „Płomienne Serca“, „Piętro wyżej“, „Znachor“, „Dziewczeta z Nowolipki“, „Ulan księcia Józefa“, „Genjusz Sceny“. Ogółem 11.

Nadto 18 dodatków (filmów krótkometrażowych).

Co do produkcji zagranicznej, w szrankach turnieju staną: 12 filmów amerykańskich, 1 angielski, 2 francuskie, 2 niemieckie i 1 włoski. Ogółem 18.

Oto ich tytuły: „Chicago“, „Marco Polo“, „Przygody Tomka Sawyera“, „Rewolwa na pustyni“, „Ten, którego ukochalam“, „Rapsodia“, „Drapieżne małżeństwo“, „Blond niebezpiecznik“, „Przygody Robina Hooda“, „Jezebel“, „Naga Prawda“, „Wakacje“ — wszystko produkcji amerykańskiej. Następnie dwa filmy francuskie: „Wieżenie bez króla“ i „Wesoły ordynans“. Dwa

niemieckie: „Wędrujący naród“ i „Marnotrawna córka“. Jeden włoski: „Czarny legion“.

Dalej — 14 dodatków krótkometrażowych (wszystkie produkcji niemieckiej) z czego 2 nakręcone w Polsce: „Kraaków“ i „Tatry i Górale“.

Komisja sędziowska będzie miała zatem nietatwe, choć mile, zadanie przejrzania i oceny w ciągu 3 dni 29 filmów długometrażowych i 32 dodatków...

Publiczność, zwiedzająca Targi Wschodnie, będzie mogła również obejrzeć te i jeszcze inne filmy, wy-

świetlane w trzech kinach Pawilonu. Rekordem zapewne powodzeniem cieszyć się będą stare, może nawet przedwojenne, filmy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, podawane w odcinkach po 200 do 400 metrów, z udziałem, obok świeżących po dziś dzień „gwiazd“, wielu nieżyjących już artystów i artystek. Wogóle pierwszy na Targach Wschodnich Pawilon Filmowy zapowiada się, jako pierwszorzędna atrakcja — konkurs filmowy na jego terenie — jako ważne zdarzenie w historii kinematografii krajowej.

B

Filmy, nagrodzone w Wenecji na dorocznym turnieju filmowym

Jury 6-iej międzynarodowej wystawy sztuki filmowej w Wenecji dokonało rozdziału nagród. W posiedzeniu jury wzięli udział przedstawiciele państw, biorących udział w wystawie.

Ogółem w ciągu 9 dni wyświetlono 86 filmów długometrażowych i 80 krótkometrażówek. Brało udział w wystawie 18 państw.

Poza konkursem nagrodę specjalną wystawy za wyjątkową wartość techniczną i artystyczną otrzymał film Walta Disneya „Snieżka i siedmiu karzełek“.

Puchar Mussoliniego, najwyższe odznaczenie wystawy, podzielił między sobą: film niemiecki Leni Riefenstahl „Olympia“ (z olimpiady berlińskiej) i film włoski „Luciano Serra pilot“, osnuty na tle walk w Abisynji i gloryfikujący potęgę lotnictwa Italii. Film ten produkcji „Aquila - film“ nakręcony został pod kierownictwem Vittorio Mussoliniego.

Pierwszy puchar partii faszystowskiej przypadł w udziale filmowi amerykańskiemu „Przygody Toma Sawyera“, drugi puchar zdobył film włoski „Giuseppe Verdi“.

Puchar jury międzynarodowego przyznano ogólnie filmom francuskim.

Pierwszy puchar Volpiego zdobyła Norma Schearer za film „Maria Antonina“ (wytw. M.G.M., reżyserja van Dyke), drugi puchar Volpiego — Leslie Howard za film „Pigmalion“ (wytw. Pascal-film, reżyserja — Anthony Asquit i Leslie Howard).

Puchar pierwszy ministerstwa Kultury ludowej zdobył francuski film „Wieżenie bez krat“, puchar drugi — film japoński „Patrol“. Puchar min. wychowania narodowego — film niemiecki „Dom rodzinny“, puchar miasta Wenecji — film angielski „Książę Azim“.

Poza tym przyznano medale i plakietki pamiątkowe.

Z filmów polskich odznaczenie godne uwagi zdobył film dokumentalny „Genjusz sceny“, wytwórni PAT, który uzyskał medal za kreacje aktorską Solskiego.

Dwie pozycje w konkursie weneckim r. b. były „murowane“: „Olimpiada“ Leni Riefenstahl i „Królowa na śnieżku“ Walta Disneya. Zobaczymy je na początku sezonu jesiennego w Warszawie. Amerykańska „Marja Antonina“ (z Norma Shearer) i angielski „Pigmalion“ (Leslie Howard) niewątpliwie trafią również na ekrany polskie. Interesującą przedstawia się japoński „Patrol“.

Z filmów polskich odznaczono medalem „Genjusza sceny“ (z Ludwikiem Solskim) co zakrawa raczej na sukces teatru, niż filmu polskiego. W każdym razie dobrze się stało, że kino zapoznaje świat z wyjątkową klasą sceny polskiej, której chluba jest, między innymi, znakomity Ludwik Solski.

Kiedy zdobędzie się nasza produkcja na sfilmowanie „Fryderyka Wielkiego“ w całości?

lb.

Premjery filmowe

„Tajemnice Indyj“ (Kino Roma)

Jest to film francuski, poświęcony pracy misjonarzy katolickich — przeważnie Francuzów i Belgów — w Indiach angielskich. Film jest „podany“ dość oryginalnie: na tle przyciszzonej muzyki o motywach wschodnich słyhać przez cały czas głos polskiego speakera, dającego stosowne objaśnienia. Odpada przez to podkład dźwiękowy filmu — może zresztą nakręconego „na niemo“ — ale zato niema nużących napisów. Film podzielono na dwie części. W pierwszej wprowadza się widzów w środowisko 350 milionów Hindusów, podzielonych na kilkadziesiąt narodów i kilkanaście kast. Dziwne i trochę niesamowite wrażenie czynią te kasty, a zwłaszcza kasta parjasów, których jest 60 milionów. Co za różnorodność typów! Rzecz ciekawa: im wyższa kasta, tem białszy kolor skóry. Wśród arystokratycznych braminów nie brak postaci wydelikacych, napół kobiecych, o szlachetnych sylwetkach, z włosami zakręconymi w misterne „koki“ na czubku głowy... Indie — to kraj, będący „pod terorem bogów“. Strach przed mściwymi bóstwami gna miliony wiernych w nieustającym pielgrzymkach z końca w koniec olbrzy-

miego kraju. Pogański zabobon przez długie wieki nawarstwiony przytłacza tę łagodną i ubogą ludność do ziemi, w cieniu kolosalnych świątyni, podobnych do rzeźbionych piramid.

Druga część ukazuje tytaniczny trud i bezgraniczną ofiarność misjonarzy, do których garnie się ufnie ludność hinduska, znajdując w chrześcijaństwie wyzwolenie od trapiących ją demonów i od zabójczych przesądów. Europejski antyklerykaлизм cofa się tu, milnie i koryta się przed ogromem kulturalnej i samarytańskiej misji tych rycerzy Kościoła w dalekich, fascynujących i potwornych Indiach... Zwłaszcza gdy nacnie widzimy zbrojny trud misjonarzy wśród parjasów i trędowatych, w walce z najgorszym upośledzeniem i najstraszniejszem ludzkim nieszczęściem.

Film, nabrzmiały pouczejacą treścią, wywiera potężne wrażenie.

Nad program — koncert na organach, zawsze mile słuchany, oraz dwie świetne kolorówki, z których zwłaszcza „Bosko wśród ludożerców“ jest majstersztykiem fantazji i humoru.

B.

„Ten, którego ukochalam“ (Kino Victoria)

Obyczajowy film amerykański. W wielkim magazynie Morrisa, wśród 2500 pracowników, jest pewna liczba przestępców, którzy winę swą odpokutowali w więzieniu i chcą wrócić do uczciwego życia. Jeden z nich, Joe (George Ralf) zakochał się w koleżance Helenie (Sylvia Sidney) nie wiedząc, że i ona była kiedyś w więzieniu. Dowiedziawszy się o tem od gangsterów, projektujących włamanie do sklepu Morrisa. Joe załamiał się i bierze udział w wyprawie, która jednak zawiodła. Dzięki energii Heleny. Ta ostatnia z kradką w rękę udowodnia złodziejom, że kradzież należy do najmniej popłatnych zajęć; publiczność, z okolic Dworca, słucha tego wykładu z niemniejszym zainteresowaniem, niż gangsterzy na ekranie. Z tego punktu widzenia omawiany film zasługuje na uznanie, jako skuteczna propaganda cnoty. Tu jedna uwa-

ga: w U. S. A. niema kwestji społecznej, ale jest kwestja kryminalna. W starej Europie niezadowolone fermentuje w partjach wyrotowych i wybucha w rewolucjach. W nowej Ameryce ludzie niecierpliwym, żądni pieniędzy i nieprzebiegający w środkach, organizują bandy (gangs) i „wywłaszczają“ klasy „posiadające“ na własną korzyść. Stąd ważna rola w życiu amerykańskim żywiołów przestępczych, stąd ustawiczna walka z „wrogami publicznymi“, których numeruje się i tropi, a czasem podziwia, stąd wreszcie znaczenie propagandowe filmów takich, jak „Ten, którego ukochalam“.

Centralną postacią ma tu być skruszony gangster Joe, ale zastępcze stanowisko „kradnie“ mu brawurowo przesłuchana Sylvia, wysuwając się na pierwszy plan. Mówiąc między nami, George Ralf-mały i szpetny, o „wrednym“ wyrazie twarzy, nie nadaje się na romantycznego kochanka.

Reżyserował ten film Fritz Lang-twórca niezapomnianych eposów europejskich, jak choćby „Nibelungi“. Ameryka marując ten wybitny talent wizjonerski w tematyce realistycznej i nie wymagającej polotu. To też w jednym, jedynym epizodzie pokazał Lang „lwi pasur“ filmowego poety: w inscenizacji piosenki o marynarzu, który w knajpie portowej zabrał dziewczynę jej serce... na zawsze...

Ten jeden epizod wart jest więcej, niż cały film (zresztą niezły) i świadczy, co mogłoby dać Fritz Lang amerykańskiej sztuce filmowej, gdyby go tamtejsi kramarze nie rozmienili na drobną monetę codziennych zysków.

Dramat Langa, po dramacie Grif fitha, Stroheima, Sternberga i tylu innych — to nienapisany jeszcze rozdział z historii kina w Ameryce. Rozdział niezասczytny... B.

Rewolucja z operetki Powstańcy z Krety jeszcze nie złożyli broni

Dnia 28 lipca gruchnęła po świecie wieść o nowej rewolucji w ojczyźnie Venizelosa, na Krecie. Wkrótce jednak przyszły wiadomości uspokajające o stłumieniu powstania.

Stolica wyspy, Kanea została odebrana rebeljantom, spokój panuje na Krecie.

Tak to wszystko wygląda w świetle komunikatów oficjalnych, choć w rzeczywistości jest trochę inaczej. Powstanie, któremu przewodził siostrzeniec wielkiego Venizelosa, bynajmniej nie zostało stłumione, przeciwnie — rozrasta się, choć, narazie przynajmniej, nie grozi to niczem ani rządowej antenie, ani ludności niespokojnej wyspy...

By ten paradoks wyjaśnić, przyrzeczmy się nieco dzielnym rodomak Venizelosa i odtwórzmy bieg wydarzeń, które złożyły się na rewolucję bez konsekwencji i prawie bez przelew krwi.

Kreta jest wyspą górzystą, najeżoną niedostępnymi, skalnymi grotami, legendarnymi jaskiniami, gdzie duch buntu, bezgranicznego umiłowania absolutnej swobody zagnieżdżył się od wieków ku utraپieniu każdego rządu pięknej Hellady.

Ludność Krety, o skłonnościach skrajnie indywidualistycznych, skoera do buntu, rozmiłowana w niekierowanej niczem wolności, niespokojna i niesforna, zawsze była kuznią ru-

chów rewolucyjnych, które stąd promieniowały na całą Grecję, obalając rządy, zmieniając władców.

Po dzień Kretańczyk nie rozstaje się ze swoim, zatkniętym za pas, stale nabitym rewolwerem i tureckim jata-ganem, symbolem, w jego mniemaniu, niezem nieograniczonej swobody. Ani perswazja, ani siła żadnemu z licznych rządów greckich nie udało się też dotąd pozbawić ludność Krety tego jej odwiecznego „przywileju“.

Ci właśnie ludzie, tysiąc takich desperatów pod wodzą siostrzeńca Venizelosa, byłego ministra Mitzotakisa, odważyły się 28 lipca na krok szalone, zgóry skazany na niepowodzenie. W ciągu kilku godzin nagłem a równoczesnym uderzeniem obsadzili całą stolicę wyspy, Kaneę.

Poco? By natychmiast wysłać telegram do rezydenji letniej króla Jerzego II na wyspie Korfu, z żądaniem dymisji rządu dyktatora Metaxasa.

W odpowiedzi nad stolicą wyspy ukazała się eskadra bombowców, a w porcie pojawiły się okryte wojenne. Przegrana powstańców wydawała się nieunikniona. Kretańczycy są jednak zacięci, nie poddają się; zabrawszy przeto zapasy broni i amunicji, obladowani rewolwerami, karabinami i

nie narazić oyczystego miasta na bombardowanie, wycofali się w niedostępne, skaliste, jaskinie górskie.

Tam usadowili się na dobre, kpiąc z defilujących im nad głowami lotników, śmiejąc się z tropiących ich przez jakiś czas żandarmów i wojska. Uzbrowieni po zęby, tajemniczą ręką zaopatrywani w żywność i amunicję, rosną w siłę, licząc już pięć tysięcy chłopca. Po wąskich ścieżkach skalnych, pod lufy kulomiotów, nikt do nich nie dotrze, są zupełnie bezpieczni.

A co na to rząd ateński? Zastosował taktycę jedynie właściwą w tej groteskowej sytuacji: nie tropi uciekinierów, zostawia ich w spokoju, udając, że nie się nie dzieje... By nie rozpalać namiętności, nie tworzyć bohaterów - męczenników. Może im się wreszcie ta „wojna“ znudzi i wróca do domowych pieleszy, by na czas jakiś, na krótko oczywiście, wyrzec się światoburczych planów.

Powoli też — tak przynajmniej twierdzi korespondent „National Zeitung“ w doniesieniu z Aten — całe to powstanie, które mogło dla jego uczestników stać się dramatem, nabiera charakteru komedji, buntu z operetki. W stolicy Grecji ludzie bawią się kosztem hardych Kretańczyków, a po kabaretach ateńskich kursują ciete „kawaly“ o „nowej republice San Marino“... (ab.)



Dys...
Postę...
Niewątpl...
bardziej...
ych opinie...
Ostatnie...
ników z W...
konferen...
nie, podda...
m. in. na...
żona na w...
strej kryt...
ono, że o...
nacznym...
rakiem wł...
bliczonej...
spodarze...
Związek...
prowadze...
spodarze...
wale waru...
smej. Jed...
Jedocześ...
podniesie...
do wysoke...
trzymanie...
palcalności...
wintal zyt...
Program...
zobó zos...
zywony na...
zcie się w...
nia i na k...
Karczewski...
referat p. t...
trzymania...
en zóób. Na krajo...
ych panuje...
oneji lekko...
prowadzają...
władnie wojs...
roduje istn...
Za wzglę...
nacji fina...
wiazku z t...
wości inwes...
nadujemy...
ówow sztuk...
ministerstwa...
niżenia t...
przewożeniu...
tóra to c...
mniejszyła...
nych. Przy...
awozów sz...
awozów o 9...
Drugą spr...
interesującą...
ającej się mot...
nie tej uczy...
niedzie. Otóż, jak...
Komitet...
Ministrów ke...
produkcje sa...
została już...
adzielona. Koncesja...
montażu Wst...
Wzrost w...
W sierp...
W miesiącu...
ównież liczy...
PKO, wykazu...
Stan wkład...
okresie sp...
rzył się o 8 m...
loniec sierpn...
W tym sam...
52.561 now...
kościowych. L...
żek oszczęd...
osiła na dzie...
298.512. Bilans Ba...
W trzeciej...
zas złota w E...
złoty się o 0,3...
stanoz wzrost...
biljn. zł. Obieg bile...
wyniku wyżej...
większył się...
149,2 milj...
Pokrycie dot...

Dyskusja o polityce cen zboża

Postępy motoryzacji i reform handlu zagranicznego

Niewątpliwie sprawa kształtowania cen zboża jest wciąż jedną z najbardziej aktualnych i interesujących opinij publicznej.

Ostatnio Związek Zawodowy Rolników z Wyższym Wykształceniem, na konferencji, odbytej w Warszawie, poddał dotychczasową politykę rządu w sprawie utrzymania cen zboża na właściwym poziomie, dość ostrej krytyce.

M. in. na konferencji tej twierdzi, że obecna niższa cen jest w znacznym stopniu spowodowana niskimi właściwej, przewidującej i bliższej na dalszą metę polityki gospodarczej.

Związek żąda opracowania i prowadzenia w życie programu gospodarczego, który stworzyłby wale warunki bytu dla produkcji rolnej.

Jednocześnie Związek domaga się podniesienia premij wywozowych do wysokości, która zapewniłaby utrzymanie ceny żyta na poziomie 20 złotych za 100 kg żyta.

Program związku w sprawie cen żyta zostanie zapewne skonkretyzowany na Zjeździe, który odbędzie się we Lwowie w dn. 10 września i na którym p. inż. Zdzisław Zarębski wygłosił ma obszerny referat p. t. Warunki i możliwości utrzymania w Polsce rentownych cen żyta.

Na krajowych rynkach zbożowych panuje wciąż spokój, przy tendencji lekko zniżkowej. Młyny przetwarzają minimalne transakcje i jedynie wojko, czyniąc zakupy, powoduje istniejące obroty.

Ze względu na pogorszenie sytuacji finansowej rolnictwa i w związku z tym umniejszone możliwości inwestycyjne, jak się dostrzegamy, krajowe fabryki nawozów sztucznych zwróciły się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o obniżenie taryfy kolejowej przy przewożeniu nawozów sztucznych, która to obniżka automatycznie zmniejszyłaby koszt nawozów sztucznych. Przypomnijmy, że przemysł nawozów sztucznych bardzo nieważno przeprowadził obniżkę cen nawozów o 9 proc.

Drugą sprawą, również bardzo interesującą jest kwestia rozwijającej się motoryzacji kraju. W sprawie tej uczyniono dość ważne poparcie.

Otóż, jak się dowiadujemy, decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów koncesja na montaż i produkcję samochodów niemieckich została już Wspólnocie Interesów udzielona.

Koncesja postanawia, iż po roku montażu Wspólnota Interesów pod-

jąć się musi budowy w kraju samochodów D.K.W., przyczem silniki do tych samochodów będzie budować również jedna z krajowych fabryk.

Poza tem Wspólnota Interesów budować będzie silniki dieslowskie 100 konne dla samochodów ciężarowych. Prowadzony obecnie montaż obejmie samochody marek Mercedes, Steyer, Wanderer i Adler.

Obecnie również spodziewać się należy, iż wkrótce otrzyma koncesję na montaż samochodów, na podobnych, jak Wspólnota Interesów warunkach, jeszcze jedna z większych fabryk krajowych.

Przy ul. Elekoralnej (min. Przemysłu i Handlu) obecnie coraz wię-

cej się mówi o nowym „uporządkowaniu” importu i eksportu. Jak to uporządkowanie będzie wyglądać w rezultacie, tego jeszcze dokładnie nie wiadomo, jednakże pewne wiadomości wskazują, że już w najbliższym czasie przy podziale kontyngentów importowych mają być przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyróżniane firmy, zajmujące się eksportem.

Ten system preferencji dla firm eksportowych ma być obecnie już stale stosowany. Ocenic tego nowego systemu na podstawie samych projektów nie można, trzeba natomiast wysunąć postulat możliwej stabilizacji warunków, w jakich nasz handel z zagranicą pracuje.

Gorsze od najgorszego systemu są ciągle zmiany systemów.

Lwów w odbudowie kontaktów handlowych

Uroczystość otwarcia XVIII Targów Wschodnich

Wczoraj o godz. 10.30 w sali izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbył się uroczysty akt inauguracyjny 18 Targów Wschodnich. Na uroczystość przybył wiceminister Przemysłu i Handlu p. Mieczysław Sokółowski. Nadto przybyli: ambasador rumuński Franassovici oraz posłowie bułgarski Trojanov i estoński Markus. Liczne przybyła delegacja niemiecka z radcą ambasady niemieckiej na czele.

Uroczystość zagalil prezes izby przem-handlowej we Lwowie Szarski, poczem wygłosił przemówienie wicemin. Sokółowski, który m. in. omówił tradycje targów i jarmarków w gospodarstwie rozwoju społeczeństw oraz specjalne warunki, w jakich wypadło budować polskie życie gospodarcze w pierw-

szych latach niepodległości, kiedy to istniała konieczność gospodarczego powiązania poszczególnych dzielnic i nawiązania nowych stosunków.

Tegoroczna kampanja Targów lwowskich — mówił wicemin. Sokółowski — odbywa się w okresie ponownego wzrostu trudności gospodarczych na świecie, który optymiści oceniamy jako przejściowy, a w którym pesymiści widzą zapowiedź nowego kryzysu. Obecny stan jest walką o pomyślną konjunkturę i wyniki jej w zależności od stosowanych metod, mogą być różne. Na tle tego można być zdecydowanym optymistą na najbliższy okres, jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą Polski.

Uwaga opinii słusznie zwrócona

Parlament ekonomiczny zbierze się jutro w Warszawie

Jutro w poniedziałek rozpoczyna obrady XXIII Zebranie Plenarne Konferencji Międzynarodowej Ekonomicznej Parlamentarnej pod protektorem Pana Prezydenta R. P.

O delegatach 18 państw, którzy przybywają na tę konferencję już donosiliśmy. A oto kilka słów z historii tej organizacji. Założył ją Senat Belgijski pod patronatem króla Alberta z inicjatywy komisji handlowej parlamentu brytyjskiego na kilka tygodni przed wybuchem wielkiej wojny.

Brytyjski Komitet Konferencji, do którego należą prawie dwie trzecie członków Izby Gmin przewidywał, iż konferencja zajmie się rozstrzygnięciem poważnych problemów gospodarczych. Organem wykonawczym Konferencji jest Międzynarodowy Instytut Handlu założony w

Brukseli pod honorowym protektorem króla Leopolda.

W ciągu 24 lat Konferencja zbierała się 23 razy na zebrania plenarne.

Podczas wielkiej wojny narady odbywały się w składzie znacznie zmniejszonym, zajmując się ustaleniem prawnym strat wojennych, w roku 1916 w senacie w Paryżu, w r. 1917 na Kapitolu i w r. 1918 w Izbie Lordów. Niezwłocznie po zawarciu pokoju prace Konferencji zostały skierowane ku zagadnieniom odbudowy gospodarczej. Z rozpraw wyłączono całkowicie wszelkie czynniki polityczne. Starano się usuwać na plan drugi wszelkie antagonizmy, które rozdzielały poszczególne narody, podnosząc wspólne interesy stanowiące o możliwości solidarności międzynarodowej. W tym duchu pracowały posiedzenia plenarne Konferencji Parlamentarnej Międzynarodowej.

Zbierano się pięciokrotnie w Izbie Lordów, 3 razy na Kapitolu, dwa razy w parlamencie praskim, oraz w Lizbonie, raz w Reichstagu berlińskim, raz w Belgradzie, w Bukareszcie i w Rio de Janeiro.

Konferencja jutro poraz pierwszy zbiera się w Warszawie.

Międzynarodowy Kongres Odlewniczy w Warszawie

Pierwszy międzynarodowy kongres odlewniczy, mający się odbyć w Polsce, rozpoczyna swe obrady pod wysokim protektorem Pana Prezydenta R. P.

Tematy, poruszone w 36 referatach, zgłoszonych na kongres, obejmują szeroki zakres zagadnień odlewniczych, przyczem na czoło wysuwa się temat podstawowy „Współpraca konstruktora z odlewnikiem”, pod którym to hasłem obraduje w góle obecny kongres. Jak ważne jest powyższe zagadnienie, może świadczyć fakt, iż towarzystwo wojskowo-techniczne wydało w r. b. specjalną książkę, poświęconą powyższemu tematowi. Poza tem szereg prac porusza zagadnienia odlewnicze ogólne i metaloznawcze.

Posiedzenia Kongresu w Warszawie będą się odbywały w dniach 8 — 10 września, dn. 11 września odbędzie się zamknięte posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Związków Techn. Stowarzyszeń Odlewniczych oraz stałych sekcji, istniejących przy powyższym związku. W tychże dniach odbędzie się szereg przyjęć oficjalnych oraz wycieczek do zakładów naukowych i przemysłowych w Warszawie i najbliższych okolicach.

Od dnia 12 września rozpocznie się serja wycieczek do ośrodków przemysłowych (Śląsk, Starachowice, Ostrowiec itp.), poczem odbędą się wycieczki krajoznawcze.

Zamknięcie zjazdu odbędzie się w Krakowie dn. 17 września.

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była mocna, przy obrotach bardzo małych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I m. 86 — 86.50, seria 96.63, II m. 85.38 — 85.88, 4 proc. dolarowa 42.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.75, 4 proc. konsolidacyjna 67.25, 4 i pół proc. ziemskie 65.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była lekko zwyżkowa, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano Bank Polski 122.50, Węgiel 35 — 35.25, Starachowice 43.25, Lilpopy 87, Modrzewów 18.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 86.50.
Inwestycyjna II em. 85.50.
Dolarówka 42.25.
Konsolidacyjna 67.25.
Wewnętrzna 66.75.
Konwersyjna 70.

Reorganizacja młynarstwa

Powstaje Związek Zrzeszeń Przemysłu Młynarskiego

Jak się dowiadujemy, Wspólna Reprezentacja Związków Przemysłu Młynarskiego ma się wkrótce przekształcić na Związek Zrzeszeń Przemysłu Młynarskiego.

Odpowiedni projekt, opracowany i przedstawiony przez młynarskie organizacje terenowe, został już ostatecznie uzgodniony, zredagowany przez Reprezentację i przesłany

do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie jest w tej chwili szczegółowo badany.

Według posiadanych przez nas informacji, przeszkód dla przeprowadzenia reorganizacji niema żadnych, stąd też należy liczyć się z definitywnym załatwieniem tej sprawy w okresie najbliższych tygodni.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych

domagają się polskie sfery handlowe

Sprawa ubezpieczeń ryzyka eksporterów przy udzielaniu kredytów zagranicznym odbiorcom, została już pomyślnie rozwiązana w szeregu państwach, przede wszystkim we Francji, Anglii, Niemczech i we Włoszech. Powstały tam bądź prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe, przejmujące ryzyko wypłacalności importera, bądź instytucje państwowe, ubezpieczające ryzyko t. zw. polityczne, jak zawieszenie transferu dewiz, wahania kursowe i t. p.

Zagadnienie to jest również bardzo ważne dla polskiego eksportu i domaga się jak najrychlejszego rozwiązania. Eksporter polski, nie dysponujący naogół odpowiednimi

zasobami kapitałowymi, udziela żadanego kredytu swemu kontrahentowi zagranicznemu jedynie wyjątkowo i bardzo niechętnie.

Tego rodzaju trudności, hamujące rozwój polskiego eksportu, skłoniły radę handlu zagranicznego do zajęcia się tą sprawą. Jednakże przed ostatecznym przystąpieniem do prac nad powołaniem do życia w Polsce ubezpieczalni kredytów eksportowych, rada handlu zagranicznego przystąpiła do zebrania materiałów orientacyjnych odnośnie możliwości, ewentualnie rozmiarów ubezpieczeń i korzyści, jakie przyniesie eksportowi powstanie ubezpieczalni.

Zamknięcie międzynarodowej konferencji energetycznej

W piątek zakończyła swoje prace w Wiedniu międzynarodowa konferencja energetyczna.

Ze strony delegacji polskiej, której przewodniczył jako delegat rządu, dyrektor elektrowni łódzkiej inż. Tołłoczko, zgłoszono 5 referatów: trzy referaty prof. Turczyńskiego, dyrektora Swecha i dyrektora Städtnickiego, dotyczące zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie polskim, oraz referaty dyr.

Altenberga o taryfikacji energii elektrycznej dla młynów i dyr. Jentkiewicza o oświetleniu publicznym.

Przebieg obrad konferencji zebrał dotychczasowy stan zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie, rzemiośle, w domowym użytku oraz oświetleniu publicznym i nakreślił projekt zwiększenia energii elektrycznej na przyszłość w tych wszystkich dziedzinach.

Wzrost wkładów w P.K.O. w sierpniu 1938 r.

W miesiącu sierpniu wkłady, jak również liczba oszczędzających w P.K.O., wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów oszczędnościowych w okresie sprawozdawczym zwiększył się o 8 miljn. zł. i wyniósł na koniec sierpnia b. r. 811 miljn. zł.

W tym samym czasie PKO wydało 52.561 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 31.VIII b. r. ogółem 2.298.512.

Bilans Banku Polskiego

W trzeciej dekadzie sierpnia zasoby złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miljn. zł. do 448,0 miljn. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miljn. zł. do 12,0 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 67,8 miljn. zł. do 1.149,2 miljn. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,52 proc.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Dóbr P. S. O. Bogusławice niniejszym ogłasza zaproszenie do składania ofert na roboty murarskie, ciesielskie i stolarskie przy budowie obory w maj. Bogusławice. Oferty w zamkniętych kopertach oraz 5 proc. wadium od sumy zaofertowanej w gotówce lub papierach pułapnych składać należy w kancelarii Dóbr Bogusławice do dnia 17 września 1938 r. do godz. 10 rano. Plany budowy oraz ślepe kosztorysy przeglądać można każdego dnia od godz. 10 — 12.

Zarząd Dóbr Bogusławice.

Ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej Zawiesi harcerstwo piotrkow. w kościele po-Jezuickim

W dniu 18 b. m. Piotrkowski Hufiec Harcerski rozpoczyna nowy rok swej pracy organizacyjnej, zaczynając jednak od modłów — tak jak to czynili zawsze nasi praojcowie, zaczynając rzecz poważniejszą. Rozpoczęcie nowego roku harcerskiego poprzedzą wielkie uroczystości, które częściowo nawet odbędą się w Częstochowie.

W przeddzień uroczystości, t. j. 17 września r. b. w godzinach popołudniowych wszyscy harcerze piotrkowscy przystąpią do wspólnej spowiedzi, a żeby nazajutrz podczas uroczystego zawieszenia ryngrafu przyjąć Komunię Św. W dniu tym wyjadą z Piotrkowa kolarze harcerscy, którzy ustawią się następnie na trasie drogi Piotrków — Częstochowa, tworząc sztafety, która w niedzielę 18 b. m. zawiezie z Piotrkowa na Jasną Górę ryngraf celem poświęcenia go przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej podczas pierwszej Mszy Św. o godz. 6 rano. Następnie ta sama sztafeta przywiezie ryngraf do Piotrkowa, gdzie podczas nabożeństwa o godzinie 10 rano zostanie zawieszony w głównym ołtarzu kościoła po-Jezuickiego. Wraz ze sztafą wyjedzie z Piotrkowa samochodem delegacja wszystkich drużyn Piotrkowskiego Hufca — po jednym z każdej drużyny ze sztandarami.

Po południu nastąpi właściwe rozpoczęcie roku harcerskiego na terenie lasu wolborskiego przy tradycyjnym ognisku.

Inicjatywę zawieszenia wotum Matce Bożej piotrkowskiego harcerstwa dała komenda miejscowego Hufca Harc., zakupując w Wilnie ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wizerunek Boga Rodzicy umieszczony będzie

GRUSZKI deserowe 6.50
POMIDORY 10 kg. 4.00
BAKLAŻANY, papryka
słodka, melony dereń
5 kg. 6.00
MIÓD kuracyjny jasny
tegoroczny 15.00
MIÓD hreczany gwa-
rantowany pszcz. 12.00
Pięciokilogramowe paczki fran-
co za zaliczką wysyłają
Bracia Baltuch
Eksport owoców
Zaleszczyki
Hurtownikom taniej
Żądać ofert

na dużej srebrnej lilii harcerskiej — po środku, zaś u dołu zamieszczony będzie krzyż harcerski oraz wyryty zostanie napis: „Harcerstwo Piotrkowskie oddaje się w opiekę Matce Najświętszej“.

Pięknym tym czynem harcerstwo piotrkowskie nawiązuje do prastarych tradycji polskich, stojąc wiernie na straży wiary i kościoła.

Tak rzadka i wspaniała uroczystość winna zgromadzić w murach świątyni po-Jezuickiej nie tylko rodziców harcerzy, ale i wszystkich katolików.

Co znalazła policja w mieszkaniu przy ul. Starowarszawskiej?

Dwa barany w łóżku pod „chorą” kobietą

W walce z nielegalnym ubojem w ostatnich dniach policja dokonała licznych rewizji na terenie Piotrkowa, a m. in. i w mieszkaniu Estery Horn przy ul. Starowarszawskiej 14. Kiedy funkcjonariusze policji zapakowali do drzwi Hornowej — nie chciano im otworzyć i u-

Komunikat

Powiatowy Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że zgodnie z okólnikiem Naczelnego Komitetu, wydanym w porozumieniu z Ministerstwem W.R. i O.P., wnioski w sprawie nadawania szkołom Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego winny uzyskać każdorazowo przychylną opinię Delegata Naczelnego Komitetu w osobie Pana Wojewody Łódzkiego i dopiero wtedy winny być kierowane za pośrednictwem Kuratorium Szkolnego do Min W.R. i O.P., które w tym względzie porozumiewać się będzie co do każdego wypadku z Naczelnym Romitetem. Powyższy tryb postępowania ma na celu uniknięcie dwutorowości we wnioskowaniu o nadawanie szkołom Imienia Marszałka Piłsudskiego, jednocześnie zaś zmierza do ograniczenia nazbyt wielkiej ilości szkół Imienia Marszałka w danej miejscowości.

Prezes Powiatowego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Piotrkowie Tryb.

(—) Br. Owczarek, adwokat

Zjazd prezesów i sekretarzy kół rolniczych w Piotrkowskiem

Odbył się w Piotrkowie zjazd prezesów i sekretarzy kół rolniczych pod przewodnictwem b. posta Wł. Fijałkowskiego. Udział w zjeździe wzięli starosta p. Wł. Sochacki oraz dyr. Łódzkiej Izby Rolniczej inż. Jan Kawczak, przedstawiciel PZUW inż. T. Kawczak i dyr. J. Czech.

Na porządku obrad znalazły się tylko dwie sprawy: wytyczne akcji przeciwdziałania spadkowi cen zboża i plon prac kół rolniczych w sezonie jesiennym i zimowym r. 1938.

Pierwszy punkt referował prezes Wł. Fijałkowski, o drugi dyr. J. Czech. Po wygłoszeniu referatów wywiązała się długa i ciekawa dyskusja, w której głos zabierali m. inn.: Kozłowski z Bogdanowa, Jędrzejczyk z Kuznocina, Sztajrowski z Woli Mikorskiej i Szczepny z Piotrkowa. W dyskusji podnoszono cały szereg spraw dotyczących obecnych koniunktur gospodarczych w rolnictwie. Koniunktury te mówcy oceniali ujemnie. W toku dy-

skusji zabrał głos również starosta Sochacki, który oświadczył, że działalność organizacji rolniczych dla całokształtu interesów gospodarczych, społecznych i oświatowych rolnictwa uważa za bardzo pożyteczną i z tej racji będzie stał na stanowisku, aby OTO i KR i jego ogniwa ze strony samorządu powiatowego i gminnego otoczone były należyłą opieką.

Przemówienie starosty spotkało się z gorącymi oklaskami zebranych. Następnie dyr. Łódzkiej Izby Rolniczej inż. J. Kawczak omówił zagadnienie odłożenia rolnictwa, zaznaczając że według wszelkiego prawdopodobieństwa żadne nowe ulgi, jeżeli chodzi o kredyt prywatny nie będą wprowadzone.

Z kolei przedstawiciel PZUW inż. T. Kawczak zreferował sprawy dotyczące ubezpieczeń od ognia i gradobicia oraz wysiłki, jakie stosuje PZUW mając na celu umożliwienie rolnikom budowę domów i dachów ogniotrwałych.

Zjazd ten był bardzo liczny, a dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie, świadcząc o wysokim poziomie zorganizowanego rolnictwa i jednolitości.

DZIENNIK RADIOWY

Pociągi popularne z całej Polski Na Doroczną Wystawę Radiową

W czasie trwania Dorocznej Wystawy Radiowej organizowane będą przez Polskie Radio wespół z Ligą Popierania Turystyki pociągi popularne ze wszystkich miast posiadających rozgłośnie: Pociągi te będą tak rozplanowane, aby uczestnicy wycieczki na D. W. R. mogli przybyć do Warszawy. Pociągi popularne umożliwią szerokim rzeszom społeczeństwa obejrzenie pierwszej Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie.

Płock spodziewa się karnawału radiowego Echa wycieczki z mikrofonem na morze

Podczas bytności wycieczki artystów radiowych w Płocku, Komitet Przyjęcia w osobach przedstawicieli zarządu miasta i Związku Oficerów Rezerwy zwrócił się za pośrednictwem artystów do Polskiego Radia z inicjatywą powtórzenia w Płocku w styczniu lub w lutym r. b. „Balu Karnawałowego”. Jak wiadomo bal taki Polskie Radio zorganizowało w Płocku w Noc Sylwestrową 31 grudnia u. r.

Płoczanianie bawili się doskonale w tę noc karnawałową, z której przeznaczili na cele publiczne. Pragnęliśmy więc powtórzenia wizyty mikrofonu Polskiego Radia w stolicy Ziemi Mazowieckiej.

Popierajcie L.O.P.P



Zawody kolarskie

Staraniem sekcji lekarskiej RKS Skła w Piotrkowie zorga nizowane zostały wycigi kolarskie na terenie 80 km. od Piotrkowa przez Niechcicę Rozprzę, Wolę Kamocką, Sroek i Piotrków.

Udział w wycigu wzięły kluby z Łodzi, Tomaszowa i Piotrkowa.

Pierwsze miejsce zajął Henryk Świerzyński z Piotrkowa (Skra) w czasie 2,29 przed Harry Starkiem z Tomaszowa i Wł. Chmielewskim.



MIÓD 100 PROC. czysto pszczylny lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości
3 kilogramy — zł 6-80;
5 kilogramy — zł 9-80;
10 kilogramy — zł 19-50;
20 kilogramy — zł 39-00;
30 kilogramy — zł 58-50

wraz z naczyniem i opłatą pocztową.
UWAGA. Dla Poczтового Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyła

MAŁOPOLSKI
EKSPORT MIODU
w Zbarażu
skrytka 5.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednostronny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

OGRÓD OWOCOWY (sad) 1 morgowy 2 frontowy w środknym domu (pokój z kuchnią) przy ul. Jeruzolimskiej 6 — do sprzedania.

Wiadomość: ul. Jeruzolimska Nr. 1.

Pijcie znakomite piwa miejscowego browaru